

# Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE  
Nº 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

## Czteropiętrowy dom runął w Warszawie

5 zabitych, kilkunastu rannych

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.  
Dziś o godz. 5-tej nad ranem w domu rodzinnym Marii Skłodowskiej przy ul. Freta 16 wydarzyła się straszna katastrofa budowlana.

Mieszkańcy domu pogrążeni byli jeszcze w śnie, gdy rozległ się ogłuszający huk walących się ścian. Z pod gruzów czteropiętrowej kamienicy zaczęły się wydobywać rozpaczliwe jęki rannych i krzyki przerażenia. Natychmiast zaalarmowano policję i pogotowie ratunkowe. Straż ogólna przystąpiła do usuwania gruzów i wydobywania rannych i zabitych.

Okazało się, że runęła część ściany w prawej oficynie od czwartego piętra aż do parteru.

Po godzinie 7-mej już w czasie akcji ratunkowej runęła dalsza część ściany. Strażacy zdołali usunąć się na czas. Wśród gruzów usłyszano jęki kobiety i zauważono nogi. Strażnicy usiłowali usunąć gruzy i wydobyć kobietę. Niestety w tej właśnie chwili zaczęły pękać szyby w oknach, mury rozstępowały się, o godzinie 7,20 znowu rozległ się przeraźliwy huk. To zawałiła się dalsza część domu. Małe podwórko zostało zasypane gruzami niemal do wysokości pierwszego piętra.

### Ofiary

Pogotowie ratunkowe udzieliło tymczasem pomocy 13 rannym. Ulica Freta na długiej przestrzeni została zamknięta. O godz. 8-mej wydobyto zwłokę 46-letniego młynarza Abrama Fajnkuchena. Do godziny 11,30 wydobyto z pod gruzów jeszcze 3 trupy, a mianowicie Chaskiela Fraustetera, Szmula Fraszpetera i Kamaszniaka. Ciężko rannych jest kilkanaście osób.

### Dramatyczna scena

O godz. 10,30 na miejscu katastrofy rozegrała się okropna scena. Oto po kilkogodzinnej akcji ratunkowej strażacy dotarli do miejsca, w którym znajdowała

skłód z prezydentem Starzyńskim i minister Spraw Wewnętrznych Kościłkowski. Z polecenia prokuratora aresztowano administratora domu, Mieczysława Podborę. Okazuje się, iż niektórzy lokatorzy już od kilku dni zwracali mu uwagę na rys w murach, lecz Podgór nie

### Przyczyny katastrofy

W roku 1911 właściciel domu, Jakób Fiszhaut, dokonał nadbudowy dwóch pięter nad dwupiętrową oficyną, przyczem nie zmieniono belek na niższych piętrach. Belki te są zupełnie przegniłe i spróchniałe. Według jednej

zwracał na to uwagi. Jak wykazało pierwsze śledztwo, katastrofa nastąpiła skutkiem rozparcia ścian wewnętrznych i nadwyższenia starych, spruchniałych belek. Początkowo zawałiły się dwa górne piętra, a po pewnym czasie dwa niższe aż do parteru.

letnich. Prezydent Warszawy przeznaczył 1.000 zł. na ofiary katastrofy.

Akcja ratunkowa trwa w dalszym ciągu. Ocalała dotychczas część oficyny również może runąć. Mury wykazują niebezpieczne skrzy-



60.000 Turków z południowej Dobrudży opuszcza Rumunję. W porcie Constanty gromadzą się emigranci tureccy, by powrócić do starej Turcji.

wersji pierwotną przyczyną katastrofy mogła być woda podskórna, według drugiej silny wstrząs w czasie pamiętnego wybuchu w cytadeli przed 11 laty. Na szczęście wielu lokatorów było nieobecnych spowodu wywczasów

wienią. Nakazano więc natychmiastową ewakuację. Spowoduje ciasto, panującej na podwórzu, gruzy usuwane są na ulicę i do sąsiednich posesyj.

### Po południu

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.  
Prace nad usuwaniem gruzów i wyciąganiem z pod nich ofiar trwały przez cały dzień. Do wieczora wydobyto pięciu zabitych i 16 osób rannych. Istnieje jednak obawa, że liczba ofiar jeszcze się powiększy, gdyż prace ratownicze nie są zakończone. Wydział inspekcyjno-budowlany przeprowadzi jeszcze w bieżącym tygodniu generalną lustrację domów na Starym Mieście, spowodu niespodziewanego ujawnienia niebezpieczeństwa zawałenia się budowli. Badany ma być m. in. stan kościoła Dominikanów przy ul. Freta, gdzie według otrzymanego meldunku jeden z filarów grozi zawaleniem. Sprawa aresztowanego z nakazu władz prokuratorskich ad-

ministratora zawałonego domu, Mieczysława Podborę, który mimo ciągłych skarg lokatorów, nie powiadomił o niebezpieczeństwie władz budowlanych, kwalifikowana jest jako przestępstwo spowodowania powszechnego niebezpieczeństwa, co grozi karą do pięciu lat więzienia. Wydział Opieki Społecznej zarządu miejskiego wydał dziś dyspozycję w sprawie umieszczenia ocalałych lokatorów domu, oraz sąsiedniej ewakuowanej posesji. Część pozabawionych dachu rodzin umieszczona będzie w schroniskach na Podwaniu. Po całkowitem usunięciu gruzów odbędzie się na terenie zawałonego domu wizja lokalna, przy udziale biegłych z pośród profesorów Politechniki Warszawskiej.

## Ucieczka b. adwokata z Warszawy

Władze policyjne rozesłały listy gończe

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.  
Wielka sensację wywołała wiadomość o ucieczce b. adwokata warszawskiego Jerzego Fiedorowicza skreślonego z listy adwokatów warszawskich na skutek wyroku sądowego. Fiedorowicz przez długi czas był radcą prawnym wielkiego amerykańskiego koncernu samochodowego (General Motors) i działając jako pełnomocnik tej firmy nabył w Warszawie (płac pod budowę fabryki, przyczem podał firmie cenę o 100.000 zł. wyższą za ów grunt i kwotę tę przywłaszczył sobie.

Sprawa wyszła na jaw i znalazła się w Sądzie Karnym, gdzie była rozpatrywana przez wszystkie instancje. Sąd II instancji dwukrotnie uwolnił adwokata.

Sąd Najwyższy dwukrotnie wyrok ten uchylił, polecając sądowi Apelacyjnemu ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Za szóstym razem Sąd Apelacyjny skazał Fiedorowicza na półtora roku więzienia, a Sąd Najwyższy wyrok ten zatwierdził. Wówczas Fiedorowicz zaczął czynić starania o darowanie mu kary w drodze łaski Prezydenta. Gdy starania te nie odniosły skutku Fiedorowicz sprzedał mieszkanię oraz urządzenie, poczem zbiegł zagranicę.

Nie jest dotąd ustalone czy b. adwokat posiłkował się paszportem autentycznym czy sfalszowanym. Na polecenie urzędu prokuratorskiego rozpisano za Fiedorowiczem listy gończe.

## Idea silnej władzy

Zasadniczo biorąc, idea silnego rządu powinna być popularna w Polsce i zrozumiała dla szerokich mas narodu. Chodzi tylko o to, aby ci, którym się zdaje, że tę ideę reprezentują, nie obrzydzili jej gruntownie narodowi przez złe jej pojmowanie i jeszcze gorsze praktykowanie...

Wszyscy oświeceni ludzie w Polsce zdają sobie sprawę, że najwłaśniejszą przyczyną upadku Rzeczypospolitej w w. XVIII była anarchia wewnętrzna, wywołana brakiem ustroju państwowego, zapewniającego organom państwowym odpowiednią siłę i sprężystość. Reformy sejmku czteroletniego i Konstytucji 3 maja przyszły zapóźno. W momencie najazdu wrogów państwo nie miało armii, skarbu i sprężystej administracji. Z historii tej wypływa obowiązująca nauka także dla obecnego pokolenia.

Z naszego programu wynika, że ruch nasz jest zwolennikiem sprężystej i silnej władzy państwowej, opartej jednakże na sprawiedliwości i równowadze sił między rządem a przedstawicielstwem społeczeństwa. Władza powinna być legalna. Jeżeli już tak nieszczęśliwie się złożyło, że powstała w sposób nielegalny, to powinna przez stałe praktykowanie zasad prawa i sprawiedliwości odgrodzić się od swego złego początku, dając przez to codzienną satysfakcję złamanemu prawu.

Największym wrogiem państwa jest anarchia. Anarchia może być wytwarzana nie tylko od dołu przez organizacje wywrotowe, przez demagogię klasową, lub przerosł funkcję parlamentarno-wyborczych, lecz także od góry przez zły ustrój i jeszcze gorsze jego praktykowanie, odsuwające społeczeństwo od wszelkiego wpływu na losy państwa i zmuszające ruchy społeczne do przejawów nielegalnych. Każdy ustrój, choćby najgorszy, musi być oparty na prawie, w przeciwnym razie przestaje być ustrojem, a staje się rozstrojem, systematycznym ho-dowaniem anarchii i zarażaniem nią społeczeństwa. Taki ustrój zasługuje na natychmiastową likwidację, każdy bowiem dzień jego trwania sprowadza niesłychane szkody.

Złe jest, jeżeli naród zostaje całkowicie odsunięty od władzy, a pełnia władzy znajduje się w rękach wyłącznie naczelnika państwa, lub otaczającej go grupy. Stokroć jednak jest gorzej, gdy grupa rządząca traktuje prawo, jako jednostronnie nakazy pod adresem rządzonych, które jednak nie obowiązują rządzących i w każdej chwili mogą być przez nich zmieniane w drodze mętnej wykładni, sprzecznej z literą i duchem ustawy.

Rozsądny rząd unikać również będzie wszelkich legend bezpłodnych i fikcyjnych, a drażniących społeczeństwo. „Oprycznicy” Iwana Groźnego uważali się za sól ziemi rosyjskiej, za ludzi szczególnie zasłużonych dla państwa i odnosili się z największą pogardą do reszty społeczeństwa. A jednak nie utrzymali się u steru po śmierci Iwana i kilkunastoletnia anarchia, połączona z klęskami wojennymi odpokutowała Rosji lata samowładztwa. Jedną z przyczyn anarchii Rzeczypospolitej XVIII w. była pokutująca wśród szlachty legenda, że ona tylko jest narodem, zdolnym do sprawowania rządów, a inne warstwy społeczeństwa nie mogą posiadać żadnych praw politycznych. Legenda ta, w drugiej połowie XVIII w. już przestarzała i niezgodna z interesami państwa, utrzymała się aż do rozbiorów, wyrządzając państwu niesłychane szkody.

**Dr. med. Roman Drozd**

Lekarz — dentysta

**powrócił**

ordynuje ul. Kochanowskiego 10, w Katowicach  
godz. 10 — 12 i 3 — 6.

się Szajndla Goldblat. Nie została ona zabita i nie straciła nawet przytomności. W czasie przenoszenia nieszczęśliwa matka krzyczała przez cały czas: „Moja córka, moja córka!” Chodziło jej o 7-mioletnią córeczkę, której dotychczas nie wydobyto. Zdołano ją wydobyć z pod gruzów dopiero po godzinie 11-tej.

### Zywcem pogrzebana

W tej chwili nie można powiedzieć dokładnie, ile osób zginęło. Oficyna, która się zawałiła, liczyła 5 lokali z 34 mieszkańcami. Trudno narazie ustalić, ilu z nich znajdowało się w domu w chwili katastrofy. Wiadomo jedynie, że pod gruzami znajduje się matka z dzieckiem, która żyje, gdyż utworzyło się nad nią sklepienie.

### Śledztwo

Na miejsce wypadku przybyły władze prokuratorskie, oraz przedstawiciele władz miejskich.

### Szaleńcze nospala Pragę

Praga, 31. 7. (PAT)  
W Pradze wydarzył się w ciągu ostatnich kilkunastu dni trzeci wielki pożar. Zachodzi prawdopodobieństwo, że ogień wzniesiony jest przez jakiegoś osobnika na tle patologicznym. Puszczanie to jest tembardziej uzasadnione, że policji doniesiono, iż jakiś nieznany osobnik rzucił do dwóch składów zapalone wieńce, uwięte z wiłkami drzewnymi i przepojone olejanem. Osobnika tego dotychczas nie achiwytano.



Gdy czytamy niektóre oświadczenia współczesnych polityków, mimowoli przychodzi nam myśl, czy nie jest to powrót w zmienionych okolicznościach i formach dawnego upiorka szlachetczyzny w złem tego słowa znaczeniu. Oto panowie ci chętnie przeciwstawiają się całemu narodowi, podkreślając przy każdej sposobności, a nawet bez sposobności fikcyjną i legendarną wyłączość swolch zasług, a co najważniejsza — inkasują sobie odrazu nagrodę w postaci sprawowanej władzy. W ten sposób idea władzy opiera się w ich mniemaniu nie na prawie, lecz na legendzie. Doświadczenie zaś wykazuje, że nauka historii przy dzisiejszym stanie wiedzy nad legendami szybko przechodzi do porządku dziennego.

Celem władzy państwowej powinno być dobro narodu i państwa, pojęte zgodnie z zasadami chrześcijańskimi. Dlatego też władza musi mieć program rządzenia. Władza bez programu rządzenia nie będzie silną, choćby opierała się na sile fizycznej, nie będzie bowiem miała ani autorytetu, ani oparcia w narodzie. Sama idea silnej władzy nie jest jeszcze programem. Nikt nie będzie chętnie przelewał swojej krwi, ani płacił swoich pieniędzy dlatego tylko, aby ktoś drugi mógł majestatycznie zasiadać na tronie i grzmiącym głosem wydawać mu rozkazy. Naród musi wiedzieć, dla kogo i dla czego się poświęca.

Naród cywilizowany i chrześcijański XX w. nie jest jakimś plemieniem Chunchuzów, czy włoską murzynską, dla których programem jest wola chana, czy kacyka. Naród wie, do czego dąży, zna w najogólniejszych zarysach swoje potrzeby i dążenia, wie, jakie dzieła wielkopomne winny być wykonane jego rękoma. I dlatego domaga się od rządu, aby dziełom tym przewodził i je realizował. Państwo, w którym idea narodowa jest całkowicie zespolona z idea państwową, nie potrzebuje tworzyć żadnych specjalnych bloków współpracy z rządem. Współpraca bowiem będzie i tak zapewniona bez żadnych sztucznych tworów, opartych więcej na korzyściach osobistych, lub grupowych, niż na patriotyzmie.

Każdy prawie oświecony Polak dobrej woli przyznałby bez dłuższej dyskusji, że w chwili obecnej program polityczny olbrzymiej większości narodu dałby się streścić w tytułach następujących:

1. definitywne zakończenie z legendą i odesłanie jej do wydziału historycznego uniwersytetu;
2. stosowanie zasady legalności, t. zn. stosowanie prawa również i wówczas, gdy ono jest niewygodne dla rządzących;
3. zmiana ustroju politycznego, t. j. powołanie do życia parlamentu, reprezentującego naród, a nie administrację;
4. utrzymanie katolickiego charakteru państwa w ustawie małżeńskiej, szkolnictwie i innych dziedzinach;
5. opanowanie kryzysu i przeobrażenie ustroju gospodarczo-społecznego w kierunku rozbudowy samorządu stanowego według „Quadragesimo Anno”;
6. ostateczne uregulowanie „kwestii żydowskiej” w Polsce.

Zadania powyższe, a zwłaszcza dwa ostatnie zagadnienia są potrzebą, dążeniem, a nawet pasją i namietnością szerokich mas naszego narodu. Są one głodne i spragnione nie tylko pracy i chleba, lecz również rządu, któryby zadowolnił ich potrzeby duchowe i patriotyczne.

Stefan Kaczorowski.

### Niemiecki program morski

Londyn, 31. 7. (PAT)

„Daily Telegraph” donosi, że Niemcy w końcu bież. roku spuszczą na wodę dwa krążowniki po 10 tys. ton każdy, uzbrojone w 9 armat 9-calowych, znaczną ilość przewodników flotyli i przeszło 12 łodzi podwodnych.

### Samotny szkuner

Ryga, 31. 7. (PAT)

Z Kłajpedy donoszą: Jak podaje prasa, otrzymano w Kłajpedzie z jednego ze statków radiotelegram, zawiadamiający, że pod 50,14 st. szerokości północnej i 19,14 st. długości wschodniej płynął bez załogi szkuner motorowy „Sam-po”.

### Wypadek jachtu

Gdynia, 31. 7. PAT.

Jacht żaglowy „Knei”, należący do „Żegluga Polskiej”, doznał w czasie burzy przy mierzei Kurlandzkiej uszkodzeń. Cała załoga została wyratowana, doznając troskliwej opieki ze strony ludności miejscowej. Jachtu prawdopodobnie uratować się nie da.

# Rada Ligi Narodów

rozpoczęła obrady w Genewie

Paryż, 31. 7. Tel. wł.

We wtorek wieczorem wydano oficjalny komunikat o rozmowach, jakie przeprowadził premier Laval z przybyłym z Londynu ministrem Edenem. Konferencja poświęcona była porządkowi dziennemu Rady Ligi Narodów i sprawom, które omawiane będą w Genewie. *Zagadnienie włosko-abisyńskie zbadano w całokształcie i pod różnymi kątami widzenia. Po rozmowie tej zapowiedziane są jeszcze inne rozmowy w Genewie.*

Jak widać z tego, porozumienie francusko-angielskie jest *narazie dość powierzchowne*. Być może powodem jest to, że zarówno przedstawiciele Francji, jak i Anglii będą usiłowali rozwiązać całokształt trudności dopiero w Genewie i nie chcą narazie zbyt wyraźnie określać swej taktyki.

Genewa, 31. 7. Tel. wł.

Sowiecki minister spraw zagranicznych Litwinow, przybył już do Genewy, gdzie otworzy sesję Rady Ligi jako jej urzędujący przewodniczący. Również przedstawiciele wszystkich państw, będących członkami Rady Ligi, zgromadzili się już w Genewie.

O pobycie Litwinowa w Czechosłowacji

### Otwarcie obrad

Londyn, 31. 7. Tel. wł.

Prasa angielska twierdzi, że rozmowa między Lavalem i Edenem *doprowadziła do całkowitego uzgodnienia taktyki w Genewie*. Obaj ministrowie mają zamiar stopniowo likwidować przez Ligę Narodów spór włosko-abisyński. „Times” pisze: *Niektóre zarzuty włoskie pod adresem Abisynji są słuszne, ale wszelkie poczynania, zmierzające do ograniczenia niepodległości Abisynji na rzecz Włoch nie mogą być przeprowadzone inaczej, jak za pośrednictwem Ligi Narodów*. Nie można usuwać Abisynji z Genewy, można natomiast wskazać jej obowiązki względem Ligi. W dalszym ciągu dziennik angielski przytacza podany już przez nas projekt zbiorowego mandatu nad Abisynją.

*cji nadeszły tutaj nieprawdopodobne pogłoski. Mianowicie minister Benes miał rzekomo skłaniać Litwinowa do zawarcia konkordatu ze Stolicą Apostolską.*

*W środę o godz. 17 otwarto posiedzenie Rady Ligi. Obrady są niejawnie.*

*Przedpołudniem odbyły się liczne spotkania i rozmowy poszczególnych delegatów.*

### W Abisynji

Londyn, 31. 7. (PAT)

Specjalny korespondent Reutera donosi z Addis-Abeby, że przeszło milion Abisyńczyków szykuje się do wojny, czyszcząc broni palną i ostrząc lance i oszczepy. Nawet 10-letni chłopcy uczą się walczyć bronią.

Obywatele włoscy w dalszym ciągu opuszczają Abisynję. W Addis-Abeba pozostała tylko jedna Włoszka. Odmowa posła włoskiego Vinci'ego wzięcia udziału w uroczystościach z okazji rocznicy urodzin cesarza, uważana jest za obrażę niewybaczalną. Pewne koła doradzają nawet zerwanie stosunków dyplomatycznych z Włochami spowodu zachowania się posła Vinci'ego, które nie da się po-

### Trudności gospodarcze

Londyn, 31. 7. (PAT)

„Daily Telegraph” donosi, że Włochy czynią w Londynie starania, celem uzyskania kredytów handlowych. Zdaniem pisma, mało jest prawdopodobne, ażeby starania te uwiecznione zostały pomyślnym skutkiem.

Addis-Abeba, 31. 7. (PAT)

Wybuchł tu strajk kupców i importerów. 85 procent sklepów i przedsiębiorstw w stolicy Abisynji zamknięto. Strajkujący domagają się przystosowania wartości talara (waluty abisyńskiej) do warunków chwili obecnej.

## WIZYTY MORSKIE NA BAŁTYKU

Marynarka fińska na Łotwie i w Niemczech

Ryga, 31. 7. (PAT)

Przybyła tu z nieoficjalną wizytą wojenna flota fińska w składzie pancernika obrony nadbrzeżnej „Ilmarinen” i kanonierek „Tarumaa” i „Kariala”. Flota fińska zabawi w Rydze 5 dni, poczem udaje się do Lipawy, gdzie przybędą również, powracające z Kilonii fińskie okręty wojenne: pancernik „Voinemoinen”, kanonierka „Gamkonmaa” oraz łódzie podwodne „Vethi-

nen” i „Iku-Turso”. Dn. 6 sierpnia wojenna marynarka fińska opuszcza porty łotewskie, udając się spowrotem do Finlandii. Program pobytu floty fińskiej w Rydze przewiduje złożenie wizyt oficjalnych dowództwu armii i floty łotewskiej, bankiet wydany na cześć gości fińskich przez min. wojny oraz przyjęcie dla podoficerów i marynarzy urządzone przez łotewską eskadrę morską.

## Walka hitleryzmu z żydostwem

wre nadal w całych Niemczech

Berlin, 31. 7. PAT.

Policja w Duesseldorfie *aresztowała pewnego żyda za utrzymywanie stosunków z aryjkami*.

W ślad za innymi miejscowościami nadreńskimi rada gminna w Wittlich nad Mozela ogłosiła uchwałę, *zakazującą żydom osiedlania się w tem mieście*. Nie wolno też żydom kupować domów albo gruntu. Roboty gminne nie będą udzielane sympatykom żydów. Zakupy u żydów uważane będą jako zdrada narodu. Podobne uchwały zapadły w szeregu miejscowości nadreńskich nad Mozela i w górach Eifel. W szeregu miejscowości odbyły się *manifestacje przeciwko dopusz-*

*czaniu żydów do zamieszkiwania w tych miejscowościach.*

Policja państwowa w Halle *aresztowała 13 osób za „shanbienie rasy”*. Aresztowani — jak podaje prasa — wśród których znajdują się również żydowscy właściciele dwóch znanych domów towarowych w Halle, zmusili kobiety do utrzymywania z nimi stosunków, wyzyskując przytem ich zależność socjalną.

We Wrocławiu *policja aresztowała znowu kilku żydów za utrzymywanie stosunków z kobietami niemieckimi*. Wszyscy aresztowani przewiezieni zostali do obozów koncentracyjnych.

## Miljoner wtracił żonę do domu warjatów

Niesłychana afera w Atenach

Ateny, 31. 7. PAT.

Jak donosi „Eleftron Antropos”, niejaki Funtalis, pragnący zawiązać milionowym majątkiem swej żony Fanni znechęcić się nad nią w sposób niehumanitarny, doprowadził ją do rozstroju nerwowego. Następnie umieścił ją w Państwowym Zakładzie dla Obłąkanych w oddziale nieuleczalnych.

Uzyskawszy prawo zarządu majątkiem żo-

ny, roztrwonil pieniądze na hulankach.

Na żądanie matki żony sprawa zajęła się prokuratura, wysyłając dwóch lekarzy, celem stwierdzenia stanu zdrowia żony. Lekarze stwierdzili jedynie rozstrój nerwowy u chorej, spowodowany brutalnym obchodzeniem się męża. Chorą natychmiast zabrano z zakładu, a przeciw mężowi i lekarzom zakładu wszczęto postępowanie karne.

Dla zwalczania spekulacji rząd wprowadził przymusowy kurs funta szterlinga równy 13,5 talara. Ponieważ banki przy nabywaniu waluty przez kupców stosowały 30 procent agio, kupiectwo na znak protestu przeciw bankom, pozamykało sklepy.

### Poszukiwanie sprzymierzeńców

Aden, 31. 7. (PAT)

Kraży tu pogłoska, że Włosi zwrócili się do imama Yemenu w sprawie zaciągu ochotników do włoskich oddziałów saperskich, lecz imam odmówił kategorycznie. W drodze do Yemenu znajduje się również wysłannik rządu abisyńskiego, który ma prosić imama o zezwolenie na werbunek do armii abisyńskiej, a ponieważ imam sympatyzuje z Abisynją, sądzi tu, że uwzględni on tę prośbę.

Paryż, 31. 7. (PAT)

Korespondent londyński „Echo de Paris” zwraca uwagę na trudności z jakimi napotyka się wysoki komisarz rządu angielskiego w Egipcie u króla Fuada, który znany jest ze swoich przekonań filowłoskich. Jest to zresztą zrozumięte, gdyż król Fuad przebywał dłuższy czas w szkole kawalerii w Piguole we Włoszech. Zwraca uwagę fakt, pisze dalej dziennik, że wiele się mówi teraz o słabym zdrowiu króla Fuada, co może pozostawać w związku z obecnością w Londynie kuzyna królewskiego księcia Mohameda Ali. Nazwisko tego księcia było już wysuwane przez Anglię w roku ubiegłym, gdy była mowa o ustanowieniu regencji w Egipcie, w razie gdyby stan zdrowia króla Fuada uległ pogorszeniu.

### Zatarg o szalupę

Londyn, 31. 7. PAT.

Agencja Reutera donosi z Dżibuti: *Po-byt szalupy włoskiej w porcie jest powodem alarmu wojennego wśród Abisyńczyków, którzy twierdzą, że inne okręty wojenne włoskie mają przybyć do Dżibuti w przyszłym tygodniu*.

Tysiące ton towarów, przeznaczonych do Addis Abeby, leżą na składach w komorze celnej w Dżibuti, gdyż odbiorcy nie życzą sobie, aby towary przewożono do stolicy Abisynji.

### Wakacje Ojca św.

Citta del Vaticano, 31. 7. Tel. wł.

Ojciec św. rozpoczął swój urlop wypoczynkowy i postanowił spędzić go w swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Papież wydał ostatnie polecenie urzędującemu kardynałowi sekretarzowi stanu i samochodem udał się do Castel Gandolfo.

Krótko po swym przybyciu Ojciec św. odwiedził kaplicę, gdzie małażar polski, J. Rosen, pracuje już od dłuższego czasu nad freskami, z których jeden przedstawia Cud nad Wisłą i odparcie przez naród polski nawały bolszewickiej w r. 1920.

### Odparcie oszczerstw

Berlin, 31. 7. (PAT)

W związku z ulotką komunistyczną, wzywającą katolików do łączenia się we wspólnym froncie z komunistami, sekretarz arcybiskupi w Monachium wystąpił z deklaracją, odpierając stanowczo i energicznie wszelkie podejrzenia, dotyczące rzekomej współpracy Kościoła katolickiego z komunistami. „Byliśmy i zawsze jesteśmy gotowi współdziałać z władzami państwowymi przeciwko bolszewikom — oświadcza deklaracja biskupia. Nie ścierpimy w organizacjach naszych żadnych wrogich państwu elementów i zawsze występować będziemy przeciwko tym, którzy szli na lep komunistów”.

### 20 tysięcy odznaczeń

Tokio, 31. 7. PAT.

Około 20.000 oficerów i żołnierzy armii i floty otrzymało za udział w ekspedycji mandżurskiej odznaczenia, a także kubki złote i srebrne. Zmarłemu admirałowi Togo oddano honory pośmiertne przez przyznanie mu złotego pucharu.

Tokio, 31. 7. PAT.

Agencja Rengo donosi: Premier Okada kategorycznie przeczy pogłoskom o tem, jakoby minister wojny, gen. Hajaszi, zamierzał podać się do dymisji spowodu zmian w składzie oficerów, które wchodzi w życie z dniem 1-go sierpnia.

### Udaremnione samobójstwo dzieciobójczyni

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.

Zabójczyni dziecka Janina Szymczakówna usiłowała popełnić zamach samobójczy.

Korzystając z nieuwagi dozorczy więzienia polknęła agrafkę. Desperatkę przewieziono do szpitala, gdzie dokonano odpowiedniego zabiegu.

Morderczyni pozostaje narazie w szpitalu pod strażą policyjną.



Berlin, w lipcu 1935.

# O wychowaniu młodzieży

## w Trzeciej Rzeszy

(Od własnego korespondenta „Polonii”)

Katolicy niemieccy prowadzą walkę z hitleryzmem, bo tak nakazuje im ich sumienie katolickie w myśl przykazań pisma świętego, że trzeba Boga więcej słuchać, niż ludzi. Zasady, szerzone przez hitleryzm, są niezgodne z dogmatami Kościoła katolickiego, bo przekreślają wiarę chrześcijańską i wprowadzają w jej miejsce pogaństwo. Ale poza tym treścią walki katolików jest walka o młodzież. Hitleryzm młodzież tę chce nie tylko pozbawić wiary ojców, ale, zagarnawszy całe jej życie, swojami metodami młodzież tę demoralizuje w najwyższym stopniu, na co rodzice, poczuwający się do odpowiedzialności, spokojnie patrzeć nie mogą, szczególnie zaś wierzący chrześcijanie.

### Karykatura obcych wzorów

Gdyby wierzyć Hitlerowi, to zdawałoby się, że niemal cała młodzież ulega w pełni wpływowi hitleryzmu i z entuzjazmem mu się oddaje. Na zeszłorocznym zjeździe partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze sam Hitler chełpił się, że cała młodzież niemiecka należy do narodowego socjalizmu i przejęta jest dumą niemiecką i swastyką, a wiary w te Niemcy nigdy nie da sobie wydrzeć z serca. Na tym samym zjeździe wódz młodzieży Baldur von Schirach, z dumą głosił, że 90 procent młodzieży duszą i ciałem oddaje się hitleryzmowi. Gdyby tak było, stanowłoby to prawdziwe nieszczeście nie tylko dla Niemiec samych, ale i prawdziwe niebezpieczeństwo dla kultury chrześcijańskiej w Europie.

U nas mało kto zna stan szkolnictwa i organizacji młodzieży w Trzeciej Rzeszy. Dokładniej zajmują się temi sprawami tylko nasi sanacyjni specjaliści od wychowania młodzieży, którzy niejednemu z swoich pomysłów zaczerpnęli z Trzeciej Rzeszy, podobnie jak z faszystowskich Włoch i bolszewickiej Rosji. Dlatego uważam za rzecz pożyteczną, aby czytelnikowi „Polonii” dać choć króciutki obraz szkolnictwa niemieckiego i ujęcia młodzieży w ramy organizacyjne wszechwładnej partii. Hitlerowcy, organizując młodzież i poddając ją pod wpływ swego poglądu na świat, wzorowali się w zupełności na poczynaniach Mussoliniego i bolszewików, ale dokładność, drobiazgowość niemiecka pomysł obce doprowadziła do karykaturalnych wprost rozmiarów.

### Trzy stopnie

Jak wyglądają formy organizacyjne młodzieży narodowo-socjalistycznej? Dzieci od lat 10 do 14 ujęte są w organizację, zwaną Jungvolk, „młody naród”. Młodzież od lat 14 do 18 stanowi t. zw. Hitlerju-

gend, „młodzież hitlerowska”. Dziewczyny zorganizowane są w związku dziewczyn niemieckich, „Bund deutscher Mädchen”. Po 18 roku młodzież przynależy do organizacji starszych hitlerowców. Zdaje się, że Baldur von Schirach dopuścił się zwyczajnej blagi hitlerowskiej, głosząc na zjeździe norymberskim, że 90 procent młodzieży niemieckiej należy do organizacji narodowo-socjalistycznych. Według danych urzędowych w sierpniu 1934 r. do „Jungvolk” należało około półtora miliona młodzieży,

### Czar mundurów

Oczywiście, że zorganizowana młodzież hitlerowska jest umundurowana. Pod względem manji mundurów Niemcy dziś zajmują pierwsze miejsce w Europie. Po nich idzie, niestety, na drugim miejscu, Polska. Munduromanja jest zawsze oznaką niższej kultury i ducha państwa. Narody kulturalne i wolne jej nie znają. Dość pod tym względem spojrzeć na Anglię i Francję, gdzie mundurów wcale nie widać publicznie.

W zasadzie organizacje młodzieży hitlerowskiej kierowane są przez samą mło-

### W duchu militarystyki

Głównym zajęciem tych organizacji są marsze, ćwiczenia wojskowe, nauka w strzelaniu i robieniu bagnetem, słowem, wychowanie młodzieży w militarystykę. Na placach ćwiczebnych młodzieży widnieją napisy: „Jesteśmy zawsze gotowi umrzeć”. Można sobie wyobrazić, jakich nadużyć dopuszcza się ta młodzież, zaopatrzona w broń palną i sieczną. Nieszczeście są na porządku dziennym. Na urządzonych dla tej młodzieży wieczorkach uczy się przyszłe pokolenie nienawidzić inne narody, wierzyć w Hitlera i jego ewangelię. Po-

### Teror i demoralizacja

Ze starej szkoły niemieckiej dziś nie pozostało już śladu. Wódz młodociany i władze młodociane bez porozumienia się z rodzicami i władzami szkolnymi zarządzały kilkodzińne marsze-wycieczki i uniemożliwiały regularną naukę. By przeprowadzić jakiś ład w stosunku do szkoły, wprowadzono w ubiegłym roku t. zw. „Staatsjugendtag”, państwowy dzień młodzieży. Polega on na tem, że ci uczniowie, którzy należą do organizacji hitlerowskiej, są zwalniani w soboty od uczęszczania do szkoły i cały dzień poświęcają marszom i ćwiczeniom, natomiast uczniowie, nienależący do organizacji, muszą chodzić do szkoły. Jest to oczywiście ukryty nacisk na dzieci, aby przystępowali do organizacji.

Nie brak oczywiście i innych jeszcze sposobów teroru. Zwalnianie z placenia

do „Hitlerjugend” około miliona, do związku dziewczyn niemieckich 1.1 miliona, czyli razem 3.6 miliona. Gdyby 90 procent młodzieży było w organizacjach hitlerowskich, musiałoby to stanowić około 11 milionów. Mimo naporu i przymusu organizacyjnego rzeczywista liczba młodocianych członków organizacji hitlerowskich w ostatnim roku musiała znacznie zmaleć, a to wskutek odpornego stanowiska katolików i wogóle rodziców, troskliwych o zdrowie moralne swych dzieci.

Każdy związek młodzieży ma swego wodza, któremu winien każdy członek bezwzględne posłuszeństwo. Można sobie wyobrazić, jak w praktyce wygląda te rządy smarkaczy dwunasto- lub szesnastoletnich, którzy mają nieograniczoną władzę nad kilkudziesięcioma rówieśnikami, a w wyższych instancjach nad organizacjami, obejmującymi powiaty i większe obszary kraju. Nieraz się oczywiście zdarza, że taki wódz porządnie bierze w skórę od swoich podwładnych.

wszechnie są też narzekania rodziców, że młodzież ta dziczeje, nie uznaje autorytetu rodziców i nauczycieli, powołując się na obowiązek posłuszeństwa dla swego wodza. Krynarności, zarozumiałość, zuchwałość, cechują młode pokolenie niemieckie. Zdarzają się wypadki, że ci młodzieńcy w swoim zapale hitlerowskim oskarżają rodziców, rodzeństwo i nauczycieli przed władzami hitlerowskimi o nieojalność dla reżimu. Organizacje młodzieży hitlerowskiej są przyczyną rozkładu moralnego i społecznego rodziny i szkoły niemieckiej.

czesnego lub uzyskanie jego obniżenia zależne jest od przynależności do organizacji młodzieżowej. Przy egzaminach czyni się ułatwienia zorganizowanym, przepuszcza ich się, choć nie są wcale przygotowani, natomiast robi się największe trudności uczniom, stroniącym od organizacji. Dzieje się to w myśl poleceń samego ministra oświaty Rzeszy Rusta, który wydał dla nauczycieli wskazówki, że w szkole i podczas egzaminów powinni życzliwie traktować tych uczniów, którzy zdradzają „kwalifikację na wódzów”.

O rezultatach umysłowych i moralnych hitlerowskiej szkoły i hitlerowskiego wychowania, napiszę w następnym liście, z którego czytelnicy się dowiedzą, dlaczego katolicy uważają za swój obowiązek walczyć z hitleryzmem. Wasz.

### Ojciec św. do Episkopatu Polskiego

Na ręce J.Em. Ks. Kardynała Al. Karkowskiego nadeszło pismo Ks. Kardynała Sekretarza Stanu, będące odpowiedzią na adres holdowny ostatniej konferencji Episkopatu polskiego.

W piśmie powyższym Ks. Kardynał Pacelli powiadamia, że Ojciec św. z największą uwagą zapoznał się z uchwałami konferencji Księży Biskupów polskich. Z wielkim zadowoleniem śledził Najwyższy Pasterz piękny i obfitujący w owoce duchowe przebieg Roku jubileuszowego w Polsce. Niemniej radość sprawiają sercu ojcowskiemu Papię prace i zabiegi, zmierzające w kierunku odrodzenia moralnego społeczeństwa, zwłaszcza wysiłki nad wychowaniem młodego pokolenia.

Dziękując Arcypasterzom polskim za trudy i dzieła dokonane, Ojciec św. z serca udziela im, jak również i powierzonym ich pieczy wiernym, błogosławieństwa apostolskiego.

## Z dnia

### Po stronie Hitlera?

W półoficjalnej „Gaz. Polskiej” p. Smogorzewski omawia obszernie „Kłopoty z wyznaniem” w Niemczech. Korespondencja rob. wrażenie, że p. Smogorzewski w tej sprawie stoi po stronie Hitlera, choć nie chce tego ujawnić. Bardzo słuszne jest spostrzeżenie, że „pośród niektórych teorii narodowego socjalizmu, a podstawowymi prawdami: Kościoła rzymsko-katolickiego kompromis jest niemożliwy”.

Dziwne jest natomiast twierdzenie: „Kancelarz nie chce Kulturkampfu dlatego, że nie życzy sobie zadań wewnętrznych — i zewnętrznych — jeszcze bardziej komplikować; ale i on nie pójde na kompromis za wszelką cenę: np. wzamian za przyobiecaną życzliwość kleru katolickiego wobec państwa nie odda mu duchowego wychowania młodzieży”.

Niemieccy księża katolicy dali chyba aż nadto dowodów życzliwości dla państwa i nie potrzebują jej przyobiecywać. Co innego życzliwość dla pogańskiego hitleryzmu. Tej być nie może a wychowania duchowego młodzieży Kościół nie może oddać partii hitlerowskiej.

### Po manifestacji w Cieszynie

W artykule „Stanowcze zastrzeżenia” socjalistyczny „Robotnik” pisze o manifestacji w Cieszynie:

„Manifestacje były zorganizowane przez kółka „sanacyjne”. Miały charakter zupełnie wyrażny. Specjalnie „I. K. C.” podkreśla w swoim sprawozdaniu, że wznoszono gwałtowne okrzyki przeciwko Republice Czeskosłowackiej. Tej „polityki” nie rozumieją zupełnie. Warto ją zestawzić z grobowym milczeniem obozu „sanacyjnego”, gdy chodzi o mniejszość polską w „Trzeciej Rzeszy”.

Manifestacja była zdaniem „Robotnika” lekkomyślna i nieodpowiednia.

### Premjowanie książeczek

#### oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 30 lipca b. r. odbyło się w P. K. O. pierwsze publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe, premjowane w Serji III-ciej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca br. Premja zł. 1.000 padła na nr. 154.138.

Premje po zł. 500 padły na nr. nr. 152.776 161.587 171.973 174.931 174.967 176.632 180.823 186.281 191.104.

Premje po zł. 250 padły na nr. nr. 151.120 152.852 153.106 153.617 154.657 155.468 156.699 159.535 166.342 168.732 169.429 169.606 172.482 173.267 175.120 178.181 179.620 181.202 181.322 182.728 183.154 186.609 190.130.

Premje po zł. 100 padły na nr. nr. 150.187 150.187 150.276 150.620 151.426 151.847 152.665 153.175 153.305 154.231 154.849 155.003 155.432 156.671 157.365 157.581 158.001 158.263 158.614 158.659 158.876 159.450 159.625 160.642 160.770 160.874 162.632 162.667 163.151 163.391 164.519 165.730 166.857 166.622 166.746 168.091 168.200 169.193 169.201 169.432 169.600 171.023 171.131 171.205 171.326 171.984 172.110 172.181 172.557 173.684 173.717 174.072 175.101 175.110 175.644 176.808 177.297 177.941 178.501 179.167 181.445 181.725 182.166 183.608 184.632 183.865 184.665 185.066 186.614 187.301 187.368 188.398 190.246 190.833 190.963 191.406 191.511.

systemu portugalskiego, opartego na związkach zawodowych z centralną izbą korporacyjną, działającą równolegle do zgromadzenia zawodowego. Nie pominął nadto profesor Poisson zarzysujących się już wyraźnie ruchów korporacyjnych w Hiszpanii, Bułgarii i Czechosłowacji oraz swegoistego traktowania tych spraw w Niemczech hitlerowskich i Rosji sowieckiej.

Nie jako uzupełnieniem tego wykładu był odczyt profesora Rousta z Paryża, który przedstawił specyficzne formy korporacjonizmu w krajach, których polityka gospodarcza oparta jest na wolności syndykalistycznej, mianowicie rozwój związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Belgii i Szwajcarii.

# Zagadnienie ustroju korporacyjnego

## Tydzień społeczny w Angers

Angers, w lipcu (Kap.)

Stolica dawnej Andegawenji niezwykłym w tych dniach zawrzała życiem. Ze wszystkich stron Francji, sąsiedniej Belgii, ze Szwajcarii, Holandii, Polski, Włoch, Hiszpanii, Portugalii, Anglii i Niemiec, z odległej Kanady, Argentyny, a nawet Chin zjechali się licznie przedstawiciele elity katolickiej, by wziąć udział we francuskim Tygodniu Społecznym. Sam Henryk Lorin, organizując w r. 1904 pierwszy Tydzień, zapewne nie przypuszczał, że instytucja ta stanie się prawdziwą wszechinną wędrówką (universite ambulante) socjologii katolickiej, z której opinia liczą się dziś najpoważniejsze czynniki międzynarodowe. Dowodem tego jest choćby udział w tegorocznym Tygodniu w Angers przedstawicieli Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy w osobach Henri Boissard i Jacques Legouis.

Tematem ogólnym tegorocznego 27-go szkolnego Tygodnia było aktualne zagadnienie korporacjonizmu. Serię wykładów rozpoczął odczyt inauguracyjny znanego ekonomisty, profesora Eugeniusza Dutthoit, dziekana wydziału prawnego uniwersytetu katolickiego w Lille. Korporacje — mówił on — są jednym z najbardziej podstawowych czynników w gospodarstwie narodowym zrównoważonym (economie ordonnee), t. j. takim, które szanuje interes jednostki i tej jednostce przedewszystkiem służy. Odgrywając rolę pośrednika między wytwórczością

prywatną a państwem, korporacja ma za zadanie opiekę i zarząd tej określonej części dóbr narodowych, które odnoszą się do sfery zainteresowań pewnego zawodu czy grupy zawodów. Profesor Dutthoit jest przeciwnikiem korporacjonizmu państwowego i uważa, że korporacje powinny tylko odciążać obowiązki państwa, nie pozbawiając go autorytetu politycznego, któremu korporacje muszą podlegać narówni z innymi ciałami, pośredniczącymi między państwem a obywatelami. Do przyszłych korporacji przygotowywać się należy stopniowo, łącząc w nie dzisiejsze instytucje „prekorporacyjne”. Pod względem prawnym korporacje posiadają winny ustrój bardzo gętki, zróżniczkowany zgodnie z wymaganiami odpowiednich zawodów, przedewszystkiem jednak muszą mieć duszę i sumienie (ont besoin d'une ame, d'une conscience). Dlatego też jest rzeczą niezmiernie ważną, by przyszłe korporacje oparły się na solidnych zasadach moralnych i w tym celu dziś już dbać należy, aby członkowie Akcji Katolickiej jaknajczynniej braли udział w pracy nad rozwojem chrześcijańskich związków zawodowych.

Po tym wykładzie wstępnym nastąpił szereg niezmiernie ciekawych referatów, omawiających wyczerpująco zagadnienie korporacjonizmu. W pierwszym dniu Tygodnia profesor de Bodinat w zastępstwie zatrzymanego w Paryżu wskutek obowiązków zawodowych profesora Cornaert z Ecole des Hautes Etudes

przedstawił zebrany, czym były w średniowieczu ówczesne korporacje i jakie było ich znaczenie dla ludzkości, o. Willain z Action Populaire wykazał zaś, jakie błędy dzisiejszej ekonomii trzeba naprawić, aby światu umożliwić wyjście z obecnego kryzysu. Początków dzisiejszego zamieszania w gospodarstwie społecznym szukać należy, zdaniem o. Willaina, przed 150 laty, gdy rozwój ekonomiczny dokonywał się począł pod znakami indywidualizmu i liberalizmu. Wzmógł się po wielkiej wojnie duch spekulacji doprowadził wreszcie do kryzysu z roku 1929 i zalamania się struktury. Dopełnił miary zaśmian rozwinęty egoizm indywidualny i kolektywny, wywołując okropne spustoszenia. Z tą fałszywą ideologią wybujałego indywidualizmu i nieokiełznanego liberalizmu katolicy muszą walczyć ze wszystkich sił wsparci nauką Kościoła, którą tak bardzo w porę przypominają encykliki papieskie.

Interesujące było przedstawienie słuchaczom przez profesora Ch. Poisson z Angers rezultatów dotychczasowych prób realizacji korporacjonizmu. W wykładzie swym profesor Poisson oparł się głównie na doświadczeniach korporacjonizmu państwowego, trzynasty już rok istniejącego we Włoszech, oraz na świeżych jeszcze usiłowaniach systemu austriackiego, w którym korporacja jest instytucją autonomiczną i niezależną i gdzie rząd zmierza do „demokratyzacji” życia korporacyjnego, tudzież najnowszej daty



# ANTONI MARCZYŃSKI

## W DŻUNGLECH BIRMY

Powieść egzotyczna

27)

Ale sama skrucha bez mocnego postanowienia poprawy niewiele po-  
no warta, wobec czego Zosia uczyni-  
ła ślub, że nigdy nie weźmie do ust  
alkoholu i, że Freddy Prado nie zoba-  
czy jej więcej. Przeszłujawawszy  
mali rozkład jazdy kolei birmańskich,  
spakowała walizy, poczem zabrała się  
do pisanego pożegnania listu. Szło jej  
to, jak z kamienia, przeszło godzinę  
namyślała się, jak wogóle zacząć, po-  
darła z dziesięć arkusików papieru,  
zanim wkońcu spłynęło na nią „na-  
tchnienie:

Szanowny Panie Prado!

Opiekował się Pan mną podczas  
podróży z Kalkuty, sprawił mi Pan  
wielką przyjemność ranojszą  
rozmówką do Pegu, był Pan dla  
mnie zawsze dobry i miły, tem bar-  
dziej więc żdziwił Pana to, że od-  
chodzę bez pożegnania, że prawie  
uciekam.

A jednak nie mogę postąpić ina-  
czej wobec tego, co zaszło wieczo-  
rem. Nie mam do Pana ani cienia  
żalu, czy urazy. Moje niestosowne  
zachowanie się mogło Pana upo-  
ważnić do rozsyłki.

Winię tylko siebie! Nie powin-  
nam była słuchać Pańskich wynu-  
rzeń. Należało postawić sprawę  
jasno odrazu i powiedzieć Panu ca-  
łą prawdę, że kocham innego i z  
rozajemnością. Gdyby Pan to był  
wiedział, naperono byłby mnie Pan  
pożostawił w spokoju, bo Pan jest  
gentlemanem.

Kończąc na tem naszą miłą zna-  
jomość, łączę serdeczne pozdrowie-  
nia i mocny uścisk dłoni.

Zofia Halska.

Rangun, dnia 3. 8. 1914 r.

W pierwszej chwili napisała: „2-go  
sierpnia“, ale poprawiła się, gdy spoj-  
rzała na zegarek; północ minęła daw-  
no, było więc już 3-go sierpnia, a do  
odejścia pociągu pozostały jej niespeł-  
na trzy godziny czasu.

— Muszę się choć trochę zdrzem-  
nąć przed całodzienną podróżą! —  
rzekła, nakręciła budzik i podeszła do  
okna, by opuścić stórę.

Shwe Dagon pagoda osrebrzona  
poświętą miesiąca wyglądała jeszcze  
piękniej, niż za dnia, bardziej zjaw-  
skowo, ale i bardziej groźnie. Była  
jak gdyby ucieleśnieniem, czy symbo-  
łem tajemniczości Birmy, tej stosunko-  
wo najmniej znanej części Indyi. W  
głęb tej krainy Zosia zamierzała zapu-  
ścić się sama, by dotrzeć do brata,  
którego postępowanie wobec niej by-  
ło tak dziwne.

— Nie, nie! — odpędziła tę myśl.  
— Janek jest w porządku, tylko ten  
nieznany warjat chce przeszkodzić na-  
szemu spotkaniu, chce mnie odstra-  
szyć od przyjazdu do Yung-tan.

Starła się wmówić w siebie, że  
wysłanie depezy, jaką tej nocy ode-  
brała, nie było niczem więcej, jak tyl-  
ko nowym, głupim wybrykiem niepo-  
czytalnego osobnika, który przejmował  
jej korespondencję. Przy świetle  
księżycy raz jeszcze przebiegła wzro-  
kiem telegram i nagle z owych czte-  
rech słów: „ZAPÓŻNO, BIAŁA KO-  
BIETO, ZAPÓŻNO!“ wionęła jej w  
twarz niewytłumaczona groza. Po-  
dobnie niesamowitego uczucia dozna-  
ła podczas burzy morskiej, kiedy w  
zamkniętej kabinie zabrzmiał czyjś  
głos.

Budzik okazał się zbytecznym. Zo-  
sia nie zmrugała oka do świtu. Wsta-  
ła o godzinę wcześniej, niż było po-

trzeba, poleciała znieść swe walizy do  
taksówki, poczem wręczyła hotelo-  
wemu portjerowi list dla tancerza.

— Proszę to oddać panu Prado! —  
rzekła i z ulgą dorzuciła w myśli, —  
którego, Bogu dzięki, nie spotkam w  
życiu już nigdy.

To pobożne życzenie nie miało się  
spełnić, niesfety.

Przybywszy na dworzec, zapytała  
o cenę biletu drugiej klasy do Prome.

— Drugiej? — zdziwił się kasjer.  
— Czy pani podróżuje sama? Ależ w  
takim razie powinna pani koniecznie  
wziąć pierwszą!

A tymczasem ku ogólnemu zgor-  
szeniu musiała jechać... trzecią, gdyż  
po zaplaceniu hotelu zabrakło jej pie-  
niędzy nawet na bilet drugiej klasy.

Podróż zaczęła się dobrze, bo-  
wiem ranek był chłodny, zato póź-  
niej...

Mimo podwójnego zabezpieczenia  
okien i podwójnych dachów, tempera-  
tura w wagonach jeszcze przed po-  
łudniem podniosła się tak, że z ludzi  
poł lał się strumieniami. Lecz upał,  
wzmagający się z każdą chwilą, nie  
był największym złem, stokroć gorszy  
był smród. Cuchnące przysmaki  
Chińczyków,pek skór, wiezionych  
przez jakiegoś Sjamczyka, pieluchy  
dzieci, rybackie kosze, przesiąknięte  
odorem zgniłych ryb, wzywały nie-  
mytych, a spoconych ciał, wszystko  
to razem przy temperaturze 45-ciu  
stopni Celjusza wytworzyło atmo-  
sferę nie do zniesienia. Gdyby nie  
flakon kolońskiej wody, Zosia byłaby  
zemdlała nieuchronnie. A kiedy w  
Tharrawaddy, gdzie pociąg miał dłuż-  
szy postój, wyskoczyła coby prędzej na  
peron, wydało się jej, że weszła z  
chlewu do rozgrzanego pieca chlebo-

wego; wśród murów i bruków, pra-  
żonych indyjskim słońcem było jesz-  
cze goręcej, niż w wagonie.

Odległość między Rangun a Prome  
wynosi 259 kilometrów. Nocny ex-  
pres przebywa tę drogę w ciągu zgóra  
sześciu godzin, lecz Zosia jechała  
dziennym pociągiem osobowym, który  
wlece się dwa razy dłużej. Słońce  
stało już nisko nad ziemią, kiedy przy-  
była do Prome, gdzie po raz trzeci  
spotkał ją tensam przykry zawód.

Brata jej nie było na dworcu, cho-  
ciaż dzisiaj rano depeszowała z Ran-  
gun, że przyjedzie tym pociągiem.

Peron opróżniał się szybko. W  
pewnej chwili podszedł do Zosi sym-  
patycznie wyglądający grubasek, jak  
okazało się zastępca naczelnika sta-  
cji, bawiącego na urlopie. Zaintrygo-  
wany widokiem młodzieńczej Europejki,  
której nikt tu nie oczekiwał i która z  
trudem opędzała się chińskim traga-  
rzom, przeprosił natrętnych kulisów  
i zapytał Zosię, czy nie mógłby jej  
być w czym pomocnym.

— O, tak! — ucieszyła się. — Pan,  
jako tutejszy, zna z pewnością Jana  
Bortolotti. Czy nie widział go pan tu  
dzisiaj?

— Pan Bortolotti? Nie miałem  
przyjemności! Niestety, przeniesiono  
mnie do Prome niedawno temu. A kto  
to jest?

— Mój brat. Zarządza farmą w  
Yung-tan.

Urzędnik wyjął z kieszeni mapkę  
okręgu Prome, odnalazł na niej miej-  
scowość Yung-tan, odległą stąd o 75  
kilometrów, jak obliczył według po-  
działki, poczem zapytał, czy pan Bor-  
tolotti posiada samochód.

— Nie, o ile mi wiadomo. Ma tyl-  
ko konie.

— W takim razie nie mógł zdążyć  
tużaj nawet, jeśli pani telegram otrzy-  
mał zaraz z rana. Nasze drogi w po-  
rze deszczowej pozostawiają wiele  
do życzenia... Prawie osmdziesiąt ki-  
lometrów, hm. W najlepszym razie  
brat pani dotrze do Prome około pół-  
nocy. Niech więc pani tu przenocuje...

(Ciąg dalszy nastąpi)

## Walka z handlarzami żywym towarem na Dalekim Wschodzie

Hermann Boenisch opowiada na  
łamach jednego z dzienników austriackich  
niezwykłą przygodę, jaką przeżył w Sin-  
gapore.

Pewnego dnia, jego przyjaciel, poruc-  
nik marynarki angielskiej, Watson,  
stojący wówczas na czele policji portu-  
wej, zawezwał go do siebie. Wpadł on  
na trop malajskiego handlarza żywym to-  
warem i potrzebował do pomocy kogoś,  
ktoby był w tych stronach zupełnie nie-  
znany. Boenisch przyrzekł swój współ-  
udział i tak opowiada o przebiegu tej  
przygody:

— Podejrzewam, — mówił Watson —  
że głównym przywódcą bandy jest bogaty  
kupiec chiński Taj-Wen-Sen.

— Dobrze, ale co ja mam robić?

— Czekaj! Zna pan niejakiego pana  
Ellswortha, plantatora z Labrang i  
jego małą, tubylczą przyjaciółkę Melatti-  
ti? Zna pan? To dobrze! Została ona  
przed trzema dniami porwana i nie myle  
się, sądząc, że znajduje się w szponach  
tego chińskiego handlarza. Pańskim za-  
daniem będzie pójść do tego lajdaka i  
przedstawić się za właściciela lokalu  
rozrywkowego z Sumatry. Powie pan, że  
chce pan kupić dla swego przedsiębior-  
stwa nowy „toważ“. Resztę pozostawiam  
pańskiej pomysłowości. Niech pan stara  
się jednak zobaczyć Melatti, w ten sposób  
zdobędziemy jakieś bliższe dowody.

Pojechałem — opowiada Boenisch — do  
dzielnicy chińskiej w Singapurze samocho-  
dem. Wkrótce znalazłem się w domu  
handlarza, w pokoju, umeblowanym zu-  
pełnie po europejsku. Odwróciwszy się,  
stałem przed starszym, grubym Chiń-  
czykiem, który przypatrywał mi się po-  
dejrzliwie. Spokojnie przedstawiłem mu  
cel moich odwiedzin, podkreślając, że  
skierowałem mnie do niego jeden z moich  
przyjaciół. Powiedziałem dalej, że cho-  
dzi mi o dziewczętą, mówiącą dobrze po  
angielsku i że pieniądze nie odgrywają tu  
żadnej roli. Jeśli dziewczyna mi się spo-  
doba, gotów jestem zapłacić za nią każdą  
sumę.

Ostatnie zdanie szczególnie podobało  
się Chińczykowi. Kilkakrotnie skinął mi

potwierdzając głową. Potem zaprowadził  
mnie przez długi korytarz do wielkiej  
sali.

Usiedliśmy przy niskim chińskim sto-  
liku, przy herbacie. Naprzeciwko nas  
znajdowało się małe podium, wyłożone  
dywanami. Chińczyk klasnął w dłonie i  
wkrótce przez podium zaczęły kolejno  
przesuwać się dziewczęta. Wszystkie by-  
ły ładne. Chińczyk wychwalał jedną po  
drugiej... Ja ciągle milczałem.

Wreszcie Chińczyk powiedział coś  
mieszaniną holenderskiego i angielskiego  
języka i na podium ukazała się... Melatti,  
o której opowiadał mi Watson.

Skinąłem głową. Również i Melatti  
musiała mnie poznać, gdyż nagle zasłoni-  
ła twarz rękami... Ona, Melatti, którą ów  
Ellsworth otoczył luksusem, która mimo

### Kupiec porwany przez handlarza

Obudziło mnie silne uderzenie w ple-  
cy i głos, który kazał mi wstać. Oślepił  
mnie blask latarni i powoli udało mi się  
zebrać myśli i odzyskać przytomność. W  
głowie jednak huczało mi ciągle. Ręce i  
nogi miałem bezwładne.

— Wstawaj pan! Już dość pan się  
wyspał — zabrzmiał nagle znany mi głos.

Rozejrzałem się wokoło. Leżałem na  
pokładzie malajskiego żaglowca, a prze-  
demną stał porucznik Watson, otoczony  
policjantami o ciemnej skórze. Nieco da-  
lej, pomiędzy Malajczykami, stał Taj-  
Wen-Sen z rękami, związanymi na  
plecach. Była głęboka noc, na niebie bly-  
szczały gwiazdy i księżyc skłaniał się już  
ku zachodowi.

— Gdzie jestem?

— Niech pan sobie nie łamie głowy.  
W każdym razie jest pan bezpieczny. Pan  
Taj-Wen-Sen był tak uprzejmy, że wla-

swej ciemnej skóry myślała i postępowała  
zupełnie po europejsku, z którą wreszcie  
tak często rozmawiałem, nie mając od-  
wagi powiedzieć do niej ani jednego po-  
niżającego słowa, stała teraz przede  
mną... Zaciśnąłem pięści, aby zachować  
spokój.

Obojętnie zapytałem o cenę dziewczyn-  
ny.

— Trzy tysiące dolarów, ani centa  
mniej, lub więcej! — brzmiała krótka od-  
powiedź Chińczyka.

— Dużo, bardzo dużo pieniędzy! —  
usiłowałem się targować.

Ale w środku zdania przerwałem,  
skronie zaczęły mi bić mocno, nie mo-  
głem myśleć, język odmówił posłuszeń-  
stwa. Słowa Chińczyka dochodziły mnie  
z coraz większej odległości i...

panu do herbaty kilka kropli narkotyku.  
Musiał pan dać po sobie poznać, iż zna  
pan Melatti. Chińczyk chciał pana usu-  
nać i przerażony, załadował pana wraz  
ze swoim żywym towarem na statek, aby  
uciec. Na szczęście był pan pod opieką  
policji, i zdołaliśmy przybyć na czas. Me-  
latti uratowaliśmy również. Jest ona te-  
raz przy szalejącym ze szczęścia Ells-  
worthcie, który jutro złoży panu osobiście  
podziękowanie.

— Sądzi pan zatem, panie Watson, że  
chciano ze mną skończyć? Wie pan co,  
panie poruczniku? Jeśli pan jeszcze kie-  
dyś będzie miał podobną sprawę, niech...  
niech pan sobie poszuka raczej kogo in-  
nego, a mnie opowie tę historię! Dobrze?

— Dobrze! — odpowiedział Watson i  
uściśnął mi rękę — kończy opowiadanie  
Boenisch.

przed sklep jublera Bureja. Z samochodu  
wysiadło dwóch młodych mężczyzn. Je-  
den z nich skierował się wprost do drzwi  
sklepu, otworzył je kluczem, poczem  
wszedł do wnętrza, a za nim jego towa-  
rzysz. Nieszczęście chciało, że obok skle-  
pu przechodziła właśnie córka jublera,  
która widząc otwarty w porze obiadowej  
sklep, weszła do niego, a spostrzegłszy  
bandytów, układających klejnoty w wali-  
zie, wszczęła alarm. Bandyci zastrzelili  
nieszczęśliwą na miejscu, poczem wybieg-  
szy z załadowaną walizką, zastrzelili nad-  
biegającego policjanta, wsiadli do auta  
i ruszyli pełnym gazem. Przypadkowo  
nadjechał motocykl policyjny z małą na-  
dawczą stacją radiową, który, widząc co  
się dzieje, puścił się w pościg za bandy-  
tami, powiadamiając równocześnie o wy-  
padku komisariat policyjny. Gangsterzy,  
pędzący z szaloną szybkością, ujęrli na-  
gle przed sobą opancerzony samochód po-  
licyjny, wysłany z komisariatu celem prze-  
cięcia bandytom drogi. Widząc to, ban-  
dyci zwiększyli szybkość swego samocho-  
du; zdawało się, iż straszne zderzenie jest  
nieuniknione. Policjanci w ostatniej chwili  
rzucili granat w samochód bandytów. Na-  
stąpił straszny wybuch, samochód rozle-  
ciał się w kawałki. Bandyci zostali roz-  
szarpani. Tożsamości ich nie można było  
ustalić, ale policja sądzi, że jednym z nich  
był znany Willy Harrison, na któ-  
rego głowę wyznaczona była wielka na-  
groda.

### Kościoty muszą być też dekorowane

Delegat rządu w Osnabrueck ogłosił zarzą-  
dzenie, dotyczące dekorowania flagami świątyni  
i budynków parafialnych z okazji uroczystości  
„narodowo-socjalistycznego państwa“. „Nie  
zważając na obowiązek wierności wobec pań-  
stwa — głosi zarządzenie — duchowni obu wy-  
znań sprzeciwiali się dotąd stałe nakazom de-  
korowania flagami świątyni i budynków para-  
fialnych. Wielu duchownych nie posłuchało na-  
wet wezwania rządu do wywieszenia żalobnych  
dekoracji w dniu pogrzebu ofiar eksplozji w  
Reinsdorf. Duchowni ci wykluczyli się tym czy-  
nem sami ze społeczności niemieckiej“. Zarzą-  
dzenie kończy się groźbą, że delegat rządu wy-  
stąpi surowo przeciw każdemu poszczególnemu  
duchownemu, który będzie nadal usiłował sprze-  
ciwiać się nakazom dekorowania.

Znany to i gdzie indziej, nie tylko w Niem-  
czech.

## Amerykańscy „gangsterzy“ przy pracy

(Uta) Amerykańska policja prowadzi  
ostatnio walkę ze światem podziemnym, lecz  
mimo to zuchwałość bandytów amerykań-  
skich dochodzi do niebywałych wprost  
granic. Niedawno temu w New Jersey  
w polu nie zajeżdżał elegancki samochód



## Życie gospodarcze

## Rok gospodarki monopolu zbożowego w Czechosłowacji

(Od własnego korespondenta „Polonii”).

Praga, w lipcu 1935 r.

Za Towarzystwo Zbożowe, wykonujące monopol zbożowy, ponosi gwarancję Państwo, ale ta gwarancja ogranicza się do sumy 60 milionów kor. (czyli około 13 milj. zł.). Gwarancja ta w minionym roku gospodarczym stała się bezprzedmiotowa, gdyż Towarzystwo Zbożowe zamknęło rachunki swe za rok 1934-35, przychodem w kwocie 123 milj. kor., z czego po pokryciu kosztów administracji, strat w zbożu magazynowanym, podatków, dywidendy od akcji Towarzystwa itd. pozostało jeszcze około 40 milj. kor. na pokrycie kosztów składowania i magazynowania zboża oraz utraty procentów przy likwidacji zapasów zboża ze starych zbiorów z r. 1933. Ponieważ Towarzystwo Zbożowe otrzymuje nadto opłaty z dowozu artykułów, objętych monopolami z zagranicy w sumie około 40 milj. kor., będzie ono w stanie przeznaczyć kilkadziesiąt milj. kor. na popieranie wywozu słoju i jęczmienia zagranicę, jak również na ulgową sprzedaż owsa na karmę dla zwierząt domowych i na wyrób krup jęczmiennych dla bezrobotnych.

W każdym razie, gdyby nawet w przyszłości gwarancja państwa weszła w grę, trzeba podkreślić, że przy obrocie Towarzystwa, wynoszącym w roku około 7 miliardów kor., suma gwarancyjna 60 milj. kor. przedstawiazaledwie 1 proc. obrotu Towarzystwa.

## POD WŁOS...

## Małgorzata z bloku domów

Książka Andre Maurois „Edwara VII i jego czasy”, przetłumaczona w r. 1935 na język polski przez p. Helenę Hellerówną, jest lekturą niezwykle ciekawą i pożyteczną.

Czytelnik śledzi z prawdziwym napięciem historyczne perypetie Europy na przełomie wieków XIX i XX, lecz napięcie tego dochodzi do formalnego zenitu na stronie 58-mej dzieła, w momencie, gdy czyta następujące zdanie:

„Przyjacieli Edwara, Galliflet, który dostał się do niewoli pod Sedanem po walecznym dowodzeniu szarżą oddziału Małgorzaty, napisał do niej list, prosząc o wyjednanie mu zgody na wymianę.”

Każdy przeczyta, że jest to wprost rewelacyjny szczegół historyczny o bitwie pod Sedanem. Dotychczas bowiem nikt nawet nie przypuszczał, żeby w tej bitwie wogóle brał udział jakiś oddział Małgorzaty, a co dopiero, żeby szarżował. Ale widocznie tak było. Inna rzecz, że szarża ta jednak musiała nienadzwyczajnie wyznać, kiedy do niewoli dostał się p. Galliflet.

Mimo to nie rozwiązuje ten fakt zupełnie zagadki, kim była owa tajemnicza Małgorzata. Galliflet od biedy dałby się zidentyfikować w osobie generała Gastona Gallifleta, późniejszego francuskiego ministra wojny, ale Małgorzata i jej oddział?

Czyżby to była jakaś nowa Joanna d'Arc, która wtedy chciała ratować Napoleona III od klęski i z swoim oddziałem próbowała jakieś szarży?

Niestety, prócz p. Heleny Hellerówny, jako żywo nikt jeszcze o bohaterskiej Małgorzacie nie słyszał.

Słyszeli natomiast wszyscy, prócz p. Heleny Hellerówny, o biorącej udział w bitwie pod Sedanem dywizji kawalerii generała Jana Augusta Margueritte.

No i Andre Maurois napisał: „La charge de la division Margueritte”, zaś p. Helena Hellerówna przetłumaczyła to na: „szarżę oddziału Małgorzaty”.

Wogóle p. Helena Hellerówna w sprawach wojskowych zdradza wspaniałą orientację. Naprzykład pisząc na stronie 117-tej o działalności Lorda Kitchenera w Południowej Afryce w czasie wojny z Burami, twierdzi, że ten generał:

„dla ochrony kolei pobudował co dwa kilometry opancerzone bloki domów z żelazo-betonu.”

Rzeczywiście był to sposób jedyny. Budowane co dwa kilometry opancerzone bloki domów z żelazo-betonu musiałby imponować wyglądać. Niestety, nie starczyłoby na to Anglikom ani czasu, ani pieniędzy, a poza tym Andre Maurois napisał: „Il a fait construire des blockhaus en ciment armé”.

Cóż, kiedy p. Helena Hellerówna jest przekonana, zapewne aż do dzisiaj, że blockhausy to są „bloki domów” i że „ciment armé” musi być zaraz „opancerowanym żelazo-betonem”, zamiast zwykłym żelazo-betonem.

W każdym razie p. Helena Hellerówna powinna teraz zmienić imię na Małgorzata i mieszkać przez jakiś czas w blockhausie. Tłumaczeń jednak z języków obcych musi zaniechać.

Mleki X.

W takich to warunkach weszło Towarzystwo Zbożowe, a z nim i monopol zbożowy w nowy okres gospodarki na rok 1935-36. Bez względu na zwolenników monopolu, a mianowicie stronnictwo agrarjuszy, przeprowadzili ciężką kampanię w rządzie, który miał ustalić ceny zboża na nowy okres. Dotychczasowe wyniki monopolu ułatwiły im tę walkę, która skończyła się zupełnym zwycięstwem rolnictwa, bo utrzymaniem cen na poziomie roku poprzedniego.

Dwa najważniejsze argumenty, które niechęć do monopolu i sfery gospod. i politycznej w r. 1934 walczyły, a mianowicie podrożenie mąki i chleba oraz narażenie skarbu państwa na konieczność pokrycia wielkich zapowiadanych strat gospodarki monopolowej, straciły jak dotąd na wadze. Nie większy skutek wywarły też wysu-

Niemniej zarówno te zarzuty, jak i doświadczenia, poczynione w pierwszym roku gospodarki monopolowej spowodowały rząd na wniosek ministra dr. Hodży do przeprowadzenia pewnych zmian w obowiązujących dotąd przepisach o monopolu zbożowym.

Postanowiono utworzyć na rachunek państwa żelazną rezerwę 20 tysięcy wagonów pszenicy, przez co zapasy zeszłoroczne Towarzystwa Monopolowego redukują się do 30 tysięcy wagonów zboża. Żelazna rezerwa 20 tys. wagonów odpowiada zapotrzebowaniu 2 miesięcy (zapotrzebowanie samej armii na stopie pokojowej wynosi około 30 tysięcy wagonów mąki i roślin strączkowych rocznie). Utrzymując ceny zboża zeszłoroczne, zobowiązano rolników do odbioru od Towarzystwa Zbożowego 10 proc. wartości dostarczonego przez nich do wykupu zboża w zdenaturowanym jęczmieniu, owsie i kukurydzy na karmę dla bydła. Te dwa wymienione zarządzenia w znacznym stopniu przynoszą ulgę Towarzystwu w zlikwidowaniu pozostałych zapasów.

Nie wprowadzając przymusu ograniczenia przestrzeni zasiewów pszenicy, czy żyta, wprowadzono na razie dla celów statystycznych wy-

Tak więc monopol zbożowy został w całej pełni utrzymany w mocy. Rolnicy czechosłowaccy mają i na przyszłość zapewnioną sprawiedliwą zapłatę wytworów swej pracy, a konsumenci zabezpieczeni są przed podwyżką cen najważniejszego artykułu żywnościowego t. j. chleba. Agrarjusze wskazują też na to, że ewentualne nadwyżki zboża (jęczmienia, owsa, otrąb, gryszych gatunków żyta itd.) można z powodzeniem zużytkować w hodowli bydła i trzoi, zwłaszcza, jeśli także ceny produkcji zwierzęcej zostaną w podobny sposób, jak ceny produkcji zbożowej ustalone, do czego konsekwentnie dążą, domagając się wprowadzenia także monopolu zwierzęcego.

W odpowiedzi przeciwnikom monopolu zbożowego wskazują agrarjusze na to, że nawet ewentualne ofiary skarbu państwa na utrzymanie stałych cen produktów rolnych nie mogą iść w porównaniu z ogromnymi ofiarami, poniesionymi przez państwo na rzecz wielkiego przemysłu, na popieranie eksportu przemysłowego, na pomoc dla bezrobotnych. Staszcie zaś podnoszą, że sprawiedliwa zapłata pracy rolnika wychodzi na korzyść całego społeczeństwa.

## Ograniczenie cudzoziemców przy zatrudnianiu

w Polsce

Wydana została interpretacja przepisów rozporządzenia o ochronie krajowego rynku pracy. Jak wiadomo, przepisy te zawierały pewne ułgi w stosunku do przedsiębiorstw, działających na terenie Polski, jak i innych państw. Obecnie ustalone zostało, iż każdorazowo zezwolenia na zatrudnianie cudzoziemców w Polsce uzyskiwać muszą również i te

wane na przyszłość obawy, uzasadniane nagromadzeniem nadmiernych zapasów zboża.

Przy rozpoczęciu gospodarki monopolowej w lipcu z. r. zapasy, powstałe z interwencji państwowej (zakup przez państwo nadwyżek rynkowych celem utrzymania cen) wynosiły około 50.000 wagonów pszenicy i żyta. Dowieziono z zagranicy około 15 tys. wag. pszenicy i około 50.000 wagonów innych artykułów rolnych (jak kukurydzy, ryżu, pasz). Ponieważ obecnie stan zapasów obliczają na przeszło 50.000 wagonów zboża, przeto zwolennicy monopolu wykazują, że przy odpowiednim zmniejszeniu dowozu — rezerwy te nie mogą być uważane za nadmierne. (Ogólna ilość wykupionego zboża w r. 1934-35 wynosiła od 180 do 200 tysięcy wagonów).

## Zmiany

kazy, t. zw. zielone książki zbożowe na rok 1935-36. Wykazy te działają mające przewidywania przeciw rozszerzaniu obszarów zasiewu pszenicy i żyta, jako najpłodniejszych wytworów zbożowych i będą miarodajne dla ewentualnego wprowadzenia w przyszłości regulacji produkcji zboż.

Rozszerzono monopol na wszystkie rodzaje psaz (nie włączono mąki i ryżu), skład Towarzystwa Zbożowego rozszerzono przez przybranie do organizacji małych młynarzy. Podporządkowano monopolowi właścicieli gruntów, wypuszczonych w dzierżawę, o ile otrzymują czynsz w zbożu, oraz inne osoby, które dostają zapłatę od rolników w zbożu. Wprowadzono zakaz zamiany produktów rolnych zbożowych za mąkę i inne wyroby młynarskie.

Ważne jest postanowienie co do cen, polepszające ceny dla Moraw, Słowaczyny i Rusi podkarpackiej przez zmniejszenie różnicy stosunku do cen loco Praga z 8, 16 względnie 20 kor. na 4, 8 względnie 10 kor.

Równocześnie postanowiono, że ceny mąki i chleba nie mogą ulec podwyżce, która wobec utrzymania cen na poziomie dotychczasowym nie byłaby usprawiedliwiona.

## Przewyciężony kryzys

podnosząc siłę konsumpcyjną rolnika, a tematem ożywiając produkcję przemysłową i przyczyniając się do zmniejszenia klęski bezrobocia. Faktem niezaprzeczalnym jest, że wzmożony dobrobyt rolników czechosłowackich odbił się już w pierwszym roku dodatnio na płatności przez nich podatków i danin państwowych, na wywiązywaniu się z zobowiązań kredytowych, na wpływach oszczędnościowych we spółdzielniach rolniczych i zakupach narzędzi gospodarskich. Można nawet powiedzieć, że przeprowadzenie zasady opłacalności w rolnictwie, jak to było zresztą do przewidzenia, w znacznym stopniu odsunęło na drugi plan sprawę odciążenia rolnictwa, gdyż zdolność płatnicza rolnika czyni kwestię tę z natury rzeczy mniej aktualną.

Rolnik czechosłowacki dźwignął się z biedy, którą przyniósł kryzys i przekonał wątpliwych, że i z kryzysem walka jest możliwa. Musi się jeno odrzucić fałszywą zasadę, że koszt kryzysu ma ponieść wyłącznie rolnik, jak to niestety w niektórych państwach się dzieje.

W. Kr.

## Podatki płatne w sierpniu

W sierpniu płatne są następujące podatki: 1) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lipcu br., przez przedsiębiorstwa handlowe i II kategorii, oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowo księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 sierpnia — zaliczka kwartalna

przedsiębiorstwa, o ile cudzoziemcy pracować będą wyłącznie na terenie Polski. Ścieśniająca interpretacja rozporządzenia o ochronie krajowego rynku pracy uniemożliwiła ma ciągle sprowadzanie obcych pracowników przez zagraniczne firmy, co uznane zostało za niedopuszczalne w obecnym stanie bezrobocia.

3) do 15 sierpnia — zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notariuszy (rejentów) i pisarzy hipotecznych w miesiącu lipcu br.;

4) do 5 sierpnia — podatek od energii e-

## SPRAWY SPOŁECZNE

## Ubezpieczeni w ubezpieczalniach społecznych

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na 1 kwietnia r. b., w ubezpieczalniach społecznych ubezpieczonych było ogółem 1.630.415 osób, z tego w województwach centralnych 842.545 (w Warszawie 283.874), we wschodnich 120.037, w zachodnich 268.348, oraz w południowych 389.285 osób.

Liczba robotników ubezpieczonych wynosiła 1.346.674 osób, z tego 1.326.488 podlegających

ubezpieczeniu na wypadek choroby, 1.346.674 ubezpieczeniu na wypadek w zatrudnieniu, oraz 1.284.052 ubezpieczeniu emerytalnemu.

Liczba ubezpieczonych pracowników umysłowych wynosiła 283.741 osób, w tem 266.407 podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby, 271.401 od wypadków w zatrudnieniu, oraz 249.979 ubezpieczeniu emerytalnemu.

elektrycznej, pobrany w czasie od 16 — 31 lipca br.; do 20 sierpnia — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni sierpnia br.;

5) do 31 sierpnia — nadwyznaczna danina majątkowa przez płatników III grupy konty-gentowej (nieruchomości wiejskie, oraz budynki wiejskie, niezwiązane z gospodarstwem rolnym);

6) do dnia 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowodawcę w lipcu br.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## NOTOWANIA GIEŁDOWE

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 31 lipca 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.

Kursy ustalone na podstawie:

Nazwa towaru	Cen tranżakc.	Cen orientac.
Żyto	13,—	13,15 13,— 13,23
Pszenica jednolita	17,—	— 17,— 17,50
Pszenica zbierana	—	— 61,— 16,50
Owies jednolity	—	— 17,50 13,—
Owies zbierany	17,33	— 17,— 17,50
Jęczmień na kaszę	—	— 16,— 16,40
Jęczmień pastewny	—	— 14,50 15,50
Fasola biała	—	— 24,50 25,50
Fasola krasa	—	— 22,— 23,—
Łubin dołty	—	— 16,— 17,—
Łubin niebieski	—	— 13,— 14,—
Groch Victoria	—	— 31,— 33,—
Groch polny	—	— 23,— 27,—
Maka ziemniaczana superior	—	— 28,— 30,—
Mak	—	— 44,— 45,—
Kukurydza	—	— 25,50 26,50
Maka pszenna g. IA 0-20%	28,—	— 28,— 29,—
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	— 37,— 38,—
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	— 26,— 27,—
Maka pszenna g. ID 0-60%	—	— 25,— 25,50
Maka pszenna g. IE 0-65%	24,—	24,50 24,— 24,50
Maka pszenna g. IID 45-65%	—	— 18,— 19,—
Maka pszenna g. IIIA 65-70%	—	— 17,— 18,—
Maka pszenna g. IIIB 70-75%	—	— 16,— 17,—
Maka żytnia Ia do 55%	19,50	20,— 19,50 20,—
Maka żytnia Ib do 65%	19,—	19,33 19,— 19,50
Maka żyt. II 55-70% sikkowa	15,—	— 15,— 16,—
Maka żyt. II 60-70% sikkowa	—	— 14,— 15,—
Maka żyt. III razowa do 95%	—	— 16,30 17,50
Maka żytnia IV poślednia	—	— 12,— 12,50
ponad 70% wymiały	—	— 12,— 12,50
Otręby pszenne grube z przem. standart.	—	— 9,50 10,—
Otręby pszenne średnie	—	— 8,75 9,25
Otręby żytnie	8,50	— 8,50 9,—
Kuchy łane	—	— 17,— 17,50
Kuchy czepaków	—	— 12,— 12,50
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	— 17,50 18,50
Srut słonecznikowy 34-36%	—	— 14,50 15,50
Srut solowy	—	— 18,25 19,75
Srut z pestek palmowych 19-21% w tem 1% tłuszczu	—	— 15,— 16,—
Słoma prasowana	—	— 4,75 5,25
Siano łakowe	—	— 7,— 8,—
Siano koniczywa	—	— 8,— 9,—
Nasiona:		
Seradria	—	— 15,— 16,—
Wyka	—	— 32,— 33,—
Pełuszka	—	— 31,— 32,—

Ogólny obrót: 1.531 ton. Usposobienie: spokojne

## POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 31 lipca 1935 r.

Ceny parytet Poznania

Jęczmień 710—720 gr. 13,50—14,50. Jęczmień 670—680 gr. 12,50—13. Maka żytnia — wszystkie gatunki o 25 gr. niżej notowana. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 1239 ton, pszenicy 418 ton.

## URZĘDOWE SPRAWOZD. KOMISJI NOTOWANIA CEN

za Centralny Targowiec w Katowicach

z dnia 29 VII. 1935 r.

Spędzono w dniu od 23. 7. do 29. 7. 1935 r.: Brzozi 31; krów 162; jałowek 71; spędzono 264 szt. bydła; 1355 szt. świń; 111 cieląt; razem: 1740 szt. zwierząt.

Płacono w dniu 29. 7. b. r. za 1 kg. żywej wagi za: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami ładunku):

Bydło: Stadołki: pełnomięsiste młodsze 53-60 gr.; młodsze odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 45-62 gr.

Jałowki i krowy: pełnomięsiste, wytuczane jałowki najwyższej wartości rzeźnej 62-70 gr.; pełnomięsiste wytuczane krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 60-70 gr.; starsze wytuczane krowy i młode młodsze krowy i jałowki 56-59 gr.; młodsze odżywione krowy i jałowki 48-55 gr.; lecho odżywione krowy i jałowki 40-47 gr.

Cieleta: najprzedniejsze cieleta tuczone 71-80 gr.; średnie tuczone cieleta i najprzedniejsze ssaki 61-70 gr.; młode tuczone cieleta i dobre ssaki 50-60 gr.

Świnie: tuczone ponad 150 kg. żywej wagi 120-130 gr.; pełnomięsiste od 120-150 kg. żywej wagi 100-120 gr.; pełnomięsiste od 100-120 kg. żywej wagi 90-99 gr.; pełnomięsiste od 50-100 kg. żywej wagi 80 gr.

Przebieg targu: targ ożywiony, tendencja utrzymana.

## CENY NABIAŁU W KATOWICACH.

Ceny młoka: w hurcie do 14 gr. za litr fr. stacja odbiorcza, w półhurcie 19-20 gr. za litr fr. stacja odbiorcza, w detalu 24 gr. za litr fr. stacja odbiorcza. Tendencja spokojna.

Ceny masła: I gat. w hurcie 2,70-2,80 zł. za 1 kg. I gat. w detalu 3,— zł. za 1 kg. II gat. w hurcie 2,50 zł. za 1 kg. II gat. w detalu 2,70-2,80 zł. za 1 kg. Kuchenne w hurcie 2,30 zł. za 1 kg. Kuchenne w detalu 2,50 zł. za 1 kg. Wielekie poznańskie w hurcie 2,40 zł. za 1 kg. Wielekie poznańskie w h det. 2,60-2,70 za 1 kg. Tendencja wzniosła.

Śmietana 23-24 proc. za litr w hurcie 1,20 zł., w detalu 1,40 zł.



# SWIAT KOBIECY

## Co wypada, a co nie...

### O ważnych zaletach towarzyskich

Takt to jedna z największych zalet, regulujących stosunki pomiędzy ludźmi. Przejawia się on zarówno w stroju, jak w zachowaniu się ludzi i ich rozmowie. Człowiek taktowny myśli o tym, żeby się ubrać odpowiednio do zajęć lub okoliczności, w jakich występować musi w danej chwili, bo wie, że strój do nich zarówno jak i do pory dnia zastosować trzeba. Stosuje się on do mody, ale nie trzyma jej się niewolnictwo, umie z niej wziąć to, co do jego osoby najlepiej się nadaje, a więc i modę stosuje do siebie. Unika w ten sposób jej dziwactw, nie popada w przesadę i nigdy strojem swoim nie razi nikogo. To samo stosuje i w swoim postępcwaniu z ludźmi. Zachowuje się swobodnie i z prostotą, ale spokojnie. Nie narzuca się nikomu, ani stara się zwrócić na siebie uwagi i zaćmić innych w sposób bijący w oczy. Sukces towarzyski osiąga się daleko skuteczniej pewną rezerwą, która jednak nie ma wspólnego z oschłą sztywnością lub obojętnością. Uczy jedyną sobie, okazując im zainteresowanie wszystkim, co ich dotyczy i co nam o sobie zwierzyć pragną. Umieć się na ich miejscu postawić i odczuć to, co im cieszy lub smuci, okazywać im współczucie, brać udział w tem, co przeżywają — to właśnie ich serca nam zdobywa. Nie dość jednak zdobyć, trzeba je jeszcze umieć utrzymać. Nie bądzmy opieszali w okazywaniu naszych uczuć tym, których kochamy. Niech nietylko będą przeświadczeni o naszej względem nich miłości, ale niech możliwie często mają jej dowody. Podarunek, niespodzianka przyjemna, dowodząca naszej pamięci, miłe słówko, czy pieszczota, to rzeczy konieczne tam, gdzie kochamy i chcemy, aby nas kochano.

Nie trzeba też myśleć, że względem osoby zaprzyjaźnionej wszystko nam wolno, że z niczem się liczyć nie potrzeba i postępować można jak nam najdogodniej w danej chwili. Falszywy to pogląd. Jak cenny przedmiot, tak i drogą nam osobę właśnie największymi względami, otoczyć trzeba. Szczerymi być powinniśmy, gdyż to jest istotą przyjaźni, ale jeśli coś mamy skrytykować — zrobmy to poważnie, serdecznie i delikatnie, pamiętając, że i w nas samych nie wszystko jest bez zarzutu. Nade wszystko nigdy nie ośmieszajmy tych, o których nietylko już przyjaźni, ale nawet prostą życzliwość nam chodzi. Rany zadane miłości własnej trudno się

goją, a ludzie tak często zapominają o tem i nieraz dla zrobienia dowcipu zadają je tym, których niby kochają i nie zważają na to, że za cenę żartu złośliwego mogą stracić przyjaciela. Zasadą przyjaźni powinno być:

1. Ganić w cztery oczy i tylko wtedy, gdy tem oddać możemy przysługę, zapobiec krytyce innych, poprawić i przed śmieszącością ochronić.

2. Chwalić publicznie, bo tem w oczach innych podnosimy wartość lub zasługę naszych przyjaciół.

3. Nie pozwolić nigdy źle mówić o nich w naszej obecności.

### Szydełkiem lub na drutach

#### Bluzeczka lniana na drutach

Materiał: 400 gr. włóczki lnianej: „Mimoza” marki „Trójkąt w Kółko”.

2 druty nr. 3 i 2 druty nr. 1.

Ściegi: 1-o (brzegi) „jersey”, 1 rząd wprawo, 1 rząd wlewo, 2-o ścieg „łańcuszkowy”: 1 rząd: (prawa strona) 1 ocz. brzeg — 1 ocz. wlewo, 1 ocz. wprawo, 1 ocz. wlewo, 3 ocz. wprawo, następnie także wprawo, ale trzeba nawinąć 2 razy nitkę na drut i t. d. 2 rząd: wprawo ocz. prawe i wlewo ocz. wlewo, tylko ocz. 2, nawinięte nitką zsmuć z drutu, będzie to ocz. luźne, 3 rząd: 1 ocz. brzeg, 1 ocz. wlewo, 1 ocz. wprawo, 1 ocz. wlewo, w grupie 4 ocz. wprawo, pierwsze 2 oczka przerabiamy prawo, potem przerabiamy 4-te ocz., a na końcu 3-cie ocz. wraz z nawiniętą nitką. Rząd 4-ty, 6-ty i 8-my, tak jak 2-gi. 5 rząd: 1 ocz. brzeg, 1 ocz. wlewo, 1 ocz. wprawo, 1 ocz. wlewo, w grupie 4 ocz. wprawo przerabiamy najpierw 1 ocz. wprawo, potem 3-cie

ocz., potem 2-gie ocz. w nawiniętą nitkę i 4-te ocz. i t. d. 7 rząd: 1 ocz. brzeg, 1 ocz. wlewo, 1 ocz. wprawo, 1 ocz. wlewo, potem w grupie 4-ech ocz. przerabiamy 2-gie przed pierwszym, pierwsze z nawinięciem i pozostałe 2 ocz. wprawo. Następnie przerabiamy 2 rzędy, robiąc ocz. prawe wprawo, ocz. lewe wlewo i zaczynamy wzór od początku.

Tył: Zaczynamy od dołu na 120 ocz. 5 cm. robimy ściągaczką pojedynczą. Co 2 cm. z każdej strony dodajemy 10 razy po 1 ocz. Na pachy ujmujemy raz 6 ocz., raz 2 ocz. i 5 razy po 1 ocz. Kiedy robota będzie miała 43 cm., zakańczamy po 6 ocz. na ramieniu z każdej strony pozostałe ocz. przerabiamy 2 cm. ściegiem „jersey” — i zakańczamy (dekolt).

Przód: Zaczynamy od dołu na 120 ocz. i aż do pach robimy tak, jak tył. Na pachy ujmujemy 17 ocz. Jednocześnie dzielimy robotę na dwie połowy i robimy najpierw prawa

stronę, w środku dodajemy 3 ocz., te 3 ocz., jak również jeszcze 3 ocz. następne przerabiamy ściegiem „jersey” brzeg. Na wyłogi przerabiamy dalsze 5 ocz. wprawo na lewej stronie roboty. Co 4 rzędy dodajemy jeszcze po 1 ocz. Kiedy wyłogi będą miały 15 cm., zakańczamy po 3 ocz. jednocześnie, kiedy pa-



cha będzie miała 12 cm., dodajemy 3 razy po 1 ocz., co 2 cm. i zakańczamy po 5 ocz. Na zakończenie wyłogów zbieramy wszystkie ocz. i robimy 7 rzędów „jersey”. Druga połowa tak samo, tylko, że robimy kieszeń o 4 cm. od pachy. Zakańczamy 22 ocz., które robimy w następnym rzędzie. Na spód kieszonki robimy 6 cm. ściegiem „jersey”. Na wierzch robimy 36 cm. Robimy 4 cm. ściegiem „jersey” i 3½ cm. ściegiem łańcuszkowym, (7 ocz. z każdego brzegu robimy ściegiem „jersey”).

Rekaw: Zaczynamy od dołu na 80 ocz. Robimy 2 cm. „jersey”. — Potem ściegiem łańcuszkowym. Po 10 cm. robimy prawa stronę na lewej. Dodajemy z każdej strony po 1 ocz., co 2 cm. Potem ujmujemy po 1 ocz. z każdej strony. Pozostałe 20 ocz. zakańczamy razem. Zawijamy dół rekawa.

## Moda w kwiatach



Skoro tylko słońce przygrzeje, a na łąkach i polach, w ogrodach i w lesie kwitną tysiącem kolorów kwiaty, wnetzas i moda staje się bardziej jaskrawa i stroi suknie pięknej Pani w kwiatne motywy. Tak bywa mniej więcej rok rocznie, ale obecny sezon szczególnie „ubija się w takich właśnie kwiecistych materiałach. Wzory na nich są duże, wyraźne, całe bukiety naprzykład z dużych polnych kwiatów, lub roje motyli. „Kwieciana sylwetka” Pani prześlicznie wygląda na tle zieleni, jest symbolem ciepła, radości i słońca. Nieograniczona ilość barw i różnorodności

deseni bawi oko. Chabry, rumianki, kłosy — oto ulubione motywy.

Nowe są modele, które z tych tkanin powstają — modele, które wyobrażałyśmy sobie raczej z welny niż z jedwabiu. Te kostjomy, płaszcze i płaszczki są zresztą bardzo wdzięczne przez kontrast prostego kroju z wyszukaniem materiału. A ileż to okazji do osiągnięcia niebywałych dotąd zestawień. Naprzykład do kostjumu wzorzystego, gładka biała, lub jednokolorowa bluzeczka.

Kwiaty, stanowiące motyw na materiałach, powtarzają się często w wykroju

szy, tworząc harmonijne zakończenie całości.

Obok wzorzystych materiałów modne są również wszelkiego rodzaju grochy i groszki. Podaję kilka rysunków.

Rys. I-szy. — Sukienka popołudniowa w granatowe, w białe groszki, przybranie z białego jedwabiu. Do tego — żakiet z granatowego jedwabiu.

Rys. II. — Sukienka popołudniowa w kwiaty, przymaraszczona z przodu.

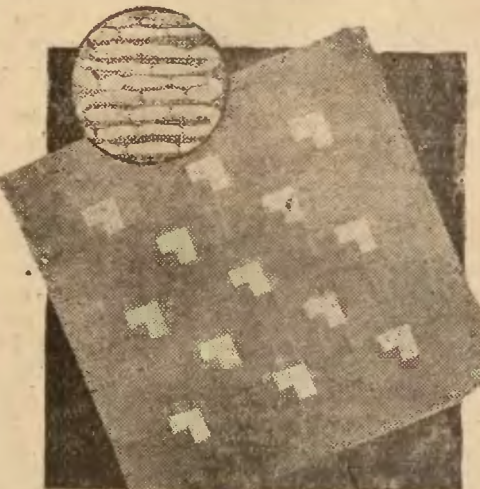
Rys. III. — Żakiet i bluzeczka wzorzysty do gładkiej spódnicy.

Rys. IV. — Sukienka wzorzysta i wzorzysty gładki żakiet.



SKLEP FABRYCZNY  
KATOWICE, RYNEK 11

### Obcus lniany



Kolorowy obrus lniany zawsze przyda się na wsi, czy nawet w mieście do podwieczorków. Taką serwetkę może każda Pani zrobić bardzo szybko w domu. Podany powyżej wzór, jest łatwy do zrobienia, a wygląda bardzo efektownie na kolorowym płótnie.



Czwartek  
1  
sierpień  
1935

Dziś Pięta w okow.  
Jutro N. M. P. Aniels.  
Wschód słońca g. 3, m. 57.  
Zachód słońca g. 19, m. 29.  
Długość dnia g. 15, m. 32.

#### PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach  
Piątek. — Godz. 6 do najśl. Serca Pana Jezusa na  
ant. Stow. Matek Chrześcijańskich.

7 ku czci M. Bosk. Anielskiej za siostrę przełożoną.  
7.30 ku czci M. Boskiej Anielskiej za siostrę przełożoną.

9 msza św.

#### Nie będzie obniżki płac w Kostuchnie

Komisja pojednawczo-arbitrażowa pod przewodnictwem inż. Kossutha obradowała nad sprawą wypowiedzenia taryfowych płac dla robotników przez dyrekcję fabryki miazgi i tektur w Kostuchnie.

Jak wiadomo, dyrekcja zażądała obniżki płac od 16 do 26 proc. Komisja pojednawcza, po kilku godzinach obrad wydała orzeczenie, na mocy którego żądanie obniżki płac odrzucono. Wobec tego dotychczasowe płace obowiązują do dnia 30 września rb. i mogą być wypowiedziane na dwa tygodnie przed upływem tego terminu. Jeżeli to wypowiedzenie nie nastąpi, to stawki obowiązują na dalszy miesiąc.

#### Książe Pszczyński apeluje

Jak już donosiliśmy, Sąd Grodzki w Pszczynie rozpatrywał sprawę kilku drobnych dzierżawców ks. Pszczyńskiego, którzy domagali się zwrotu sum za wygórowany czynsz dzierżawny od wynajętego pola. Sąd ogłosił wyrok, mocą którego ks. Pszczyński zobowiązany jest do zwrotu nadpłaconego dzierżawnego od r. 1924. Orzeczenie to miało zastosowanie do dzierżawców, których jest około 7.000. Jak się obecnie dowiadujemy, obrońca ks. Pszczyńskiego wniosł apelację od wyroku, wobec czego sprawa rozpatrywana będzie ponownie.

#### Tydzień Strażacki w Chorzowie

W czasie od 4 do 10 bm. odbędzie się na terenie Chorzowa wielki „Tydzień Strażacki”. Program tygodnia jest następujący: W niedzielę, dnia 4 bm. godz. 8 rano — Uroczysta msza święta w kościele św. Antoniego, godz. 14 do 15 — Koncert na placu obok straży pożarnej przy ul. Bytomskiej, godz. 15.30 — Zbiórka straży pożarnych z pojazdami na placu obok Hali Targowej, przegląd przez prezesa Rady Chorzowskiego Oddziału Miejskiego, poczem przejazd propagandowo-pokazowy przez całe miasto ulicami miasta, przed ratuszem, do strażnicy.

W poniedziałek, dnia 5 bm., godz. 18-ta — Pokaz obrony przeciwpożarowej przy szkole XIV (ul. 3-go Maja) pod komendą naczelnika Majętnego. Udział biorą Ochotnicza Straż Pożarna dzielnic I i IV.

Wtorek, dnia 6 bm., godz. 18-ta — Pokaz obrony przeciwpożarowej przy szkole 29 (ul. Powstańców, dzielnica III) pod komendą naczelnika Piechuty. Udział biorą Ochotnicza Straż Pożarna dzielnic III i Maciejkowie.

Środa, dnia 7 bm., godz. 18-ta — Koncert orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej na placu Piłsudskiego; godz. 19-ta — Fragment z obrony przeciwpożarowej na placu Piłsudskiego, pod komendą dow. oddziału Hejzika.

Czwartek, dnia 8 bm., godz. 18-ta — Pokaz z obrony przeciwpożarowej przy szkole 30 w dzielnicy III — Maciejkowie pod komendą naczelnika Ditricha. Udział biorą Ochotnicza Straż Pożarna dzielnic III (Maciejkowie) i I.

Piątek, dnia 9 bm., godz. 18-ta — Pokaz obrony przeciwpożarowej przy szkole 26 w dzielnicy IV pod komendą naczelnika Galusa. Udział biorą Ochotnicza Straż Pożarna dzielnic IV i III.

Sobota, dnia 10 bm., godz. 19-ta — Końcowy pokaz z obrony przeciwpożarowej przy Placu Powstańca (początek pod komendą naczelnika Preisa. Udział biorą Ochotnicza Straż Pożarna z całego terenu miasta Chorzowa. — Na zakończenie defilada przed władzami na ul. Wolności obok „Hotelu Polskiego”.

**ORYGINALNE PROSZKI**  
„MIGRENO-NEVOSIN”  
Z KOGUTKIEM  
SA ŚRODKIEM  
ZATYLOWANIE  
**BOLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA  
**BOLE ZĘBÓW**  
GRYPY, DRZEWIECZENIA, BOLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KŁOŚCIE I T.P.  
KOGUTEK

#### Zuchwała kradzież w Gieraltowicach

W nocy na 30 ub. m. włamał się nieznany sprawca do składu Marty Justowej w Gieraltowicach, pow. Rybnik, skąd skradł większą ilość artykułów spożywczych oraz 150 zł. w gotówce. Poszkodowana ocenia ogółem stratę na przeszło 600 zł. Mimo niezwłocznie zarządzonego pościgu, sprawcy nie zdolano przytrzymać. (R)

## Zapytuje Pan, dlaczego używam mydła Palmolive?

Skłaniają mnie do tego 3 decydujące powody:



1. Specjalista w pielęgnowaniu skóry, którego się rodzi. — oraz 20.000 innych zgodnie stwierdza, że Palmolive nadaje cerze podziwu godną świeżość. Chyba wystarczająco ważne argumenty?



2. Łagodny, oliwkowo-zielony kolor mydła Palmolive przypomina mi, że Palmolive wyrabiany jest z czystych olejków roślinnych. Jest to według sekretnej recepty sporządzona mieszanka olejków owoców oliwnych i palm.



3. Suknie są obecnie tak wycięte! Wciąż trzeba dbać, by ramiona i plecy były delikatne i gładkie... dlatego kąpiel z mydłem Palmolive jest prawdziwym źródłem piękności...



1 kawałek 6r70  
3 kawałki 21.80

Mydło  
Młodość  
Palmolive!

Wyrabiany na  
olejku oliwkowym,  
Palmolive Shampoo  
pielegnuje włosy jak  
mydło Palmolive cere

## 80.000 pielgrzymów w Wlk. Piekarach na odpuscie Matki Boskiej Szkaplerznej

Wielki odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w Piekarach obchodzony w tym roku bardzo uroczysto przy udziale 80 tysięcy pielgrzymów ze wszystkich stron Województwa Śląskiego, Śląska Opolskiego

go, a także byłej Kongresówki. Uroczystości odpustowe rozpoczęły się niecierpami, poczem olbrzymia procesja udała się na Kalwarię.

O zmroku przzerwano obchody przy kaplicy Kajfasza. Wkrótce potem zajął się wieże kościoła Marjackiego w morze światła, a jednocześnie rozległy się po wsi i okolicy hejnały, odegrane przez miejscową orkiestrę gospodarską. Całą noc liczni wierni spędzili na modłach i nabożnych śpiewach na Rajskim Dworze i na Kalwarii.

Bardzo liczne były pielgrzymki ze Śląska Opolskiego, co świadczy dobitnie o wielkiej czci i nabożeństwie tamtejszej uciemiężonej i prześladowanej ludności katolickiej do Matki Boskiej Piekarskiej.

W kościele Marjackim i w kościele na Kalwarii, na Rajskim Dworze i przed kościołem na Kalwarii, gdzie się odbywały sumy i kaznodzieje głosili słowo Boże, trudno było zdobyć miejsce.

## Morderca śp. Palarzówny odstawiony z szpitala do więzienia

W dniu 31 bm. został zwolniony z szpitala św. Juliusza w Rybniku Wacław Jelinek, morderca śp. Szarloty Palarzówny z Czerwionki. Jelinek w dniu pogrzebu swej ofiary — jak wiadomo — usiłował popełnić samobójstwo na cmentarzu w Rybniku. Postrzał jednak okazał się niegroźny w następstwach i zabójca oraz niedoszły samobójca został obecnie po wyleczeniu odstawiony do więzienia

karno-śledczego w Rybniku.

Termin rozprawy, która budzi w Rybnickim wielkie zainteresowanie, nie został jeszcze ustalony, lecz spodziewać się należy, że do rozprawy sądowej nie dojdzie przed dn. 15 września ze względu na wakacje sądowe.

Jelinek czuje się obecnie dobrze, lecz bywają chwile, w których stara się symulować obłąd, co mu się jednak nie bar-

dzo udaje. Nie wyklucza to jednak możliwości, że morderca zostanie poddany badaniom lekarzy-psychiatrów. (R)

#### „Jajka” dla bezrobotnych w Radzionkowie

Z wiosną ub. r. naczelnik gminy w Radzionkowie, p. Ziętek, referując sprawę ogródków działkowych dla bezrobotnych, głosił m. in., że na terenie tych ogródków działkowych powstała również ferma kur na wzór amerykański, zapatrzywane bezrobotnych w jajka. Radni gminni nie bardzo rozumiejąc, na jakiej podstawie i w jakiej formie bezrobotni z Radzionkowa otrzymają jajka, skwapliwie głosowali za nabyciem terenu przez gminę i utworzeniem ogródków działkowych oraz kurników. Na rzecz hodowli tych kur, gmina zakupiła i zapłaciła zboże na pniu, które też zużyto na pożywienie dla kur. Dotąd jednak żaden z bezrobotnych jajek nie otrzymał. Obecnie tłumaczy się p. naczelnik, że kurniki i kury są prywatną własnością i że gmina na zakup kur i urządzenie kurników nie dała ani grosza. Ale jak to właściwie było ze zbożem na pniu? Przecież gmina zakupiła je za gotówkę! (n)

## Trąba powietrzna nad Gliwicami

wyrządziła poważne szkody

We wtorek po południu przeszła nad Gliwicami, na Śląsku Opolskim, gwałtowna trąba powietrzna, która wyrządziła poważne szkody materialne, oraz w czasie której 5 osób zostało rannych.

Najsilniejsze natężenie miała trąba w pobliżu stacji radiowej, gdzie zerwała całą dach z nowobudującego się domu mie-

szkalnego. Spadające helki zraniły murarza Piotra Kowalczyka z Jełowej, cieślę Emila Morawca z Kluczborka, murarza Alfonsa Klimka z Czekanowa, cieślę Jauernika z Gliwic i cieślę Pawła Buchwalda z Kluczborka. Najcięższe okaleczenia odniósł Morawiec z Kluczborka. Poza tym wicher wyrzucił dwa wozy ze zbożem.



Rok rocznie obchodzi uroczystość św. Anny jako swej patronki Cechu Piekarski w Poznaniu. Na intencję cechu odbyła się msza św. w dniu 30 lipca br., po której członkowie cechu oraz zaproszeni delegaci spożyli wspólny obiad.

Fot. Kaczor.



## Z sali sądowej

## Kolejarz okradał przesyłki kolejowe

## Ciekawa rozprawa sądowa w Rybniku

Jak już swego czasu donosiliśmy, na dworcu w Rydułtowach ginęły w zagadkowy sposób przesyłki kolejowych towarów. Mimo energicznych dochodzeń i ciągłej obserwacji sprawca był nieuchwytny. Gdy jednak sprawa nabrała szerszego rozgłosu, zdecydowano się na przeprowadzenie rewizji domowej u szeregu kolejarzy, zatrudnionych w ekspedycji bagażowej. U żadnego jednak z nich nie znaleziono skradzionych towarów. Gdy jednak zajrzano do mieszkania robotnika kolejowego, Emanuela Trybisa, w Kobyli, podczas rewizji natrafiono na faktycznego sprawcę kradzieży.

Po ukończeniu dochodzeń sprawa powyższa znalazła się w ub. wtorek na wokandzie Wydz. Okręgowego w Rybniku. Oskarżony twierdził, że tylko częściowo pracował w bagażowni i nie mógł zatem uprawiać systematycznych kradzieży, jak go o to podejrzewano. Akt oskarżenia m. in. zarzucał mu, że od 1932 r. do maja rb. dokonywał na terenie bagażowni systematycznych kradzieży. Zawezwany na rozprawę jako świadek przodownik Powala, który przeprowadzał dochodzenia w sprawie kradzieży na dworcu, zeznał, że oskarżony w toku dochodzeń usiłował wręczyć mu banknot 50-złotowy, chcąc w ten sposób zmusić go do milczenia. Świadek stwierdza, że w mieszkaniu Trybisa znaleziono większą partię różnych towarów, wykradzonych z przesyłek kolejowych. Na stole sędziowskim zaś złożono walizkę, którą złodziej posługiwał się przy kradzieżach.

Według zeznań przod. Powala, Tr. skradł mniej więcej tyle towaru, że można było zmieścić na wielkiej furmance. Twierdzenie oskarżonego, jakoby żona jego krawcowa, była czyniła stałe większe zakupy i że stąd powstać miały zapasy, nie wytrzymały krytyki, albowiem w dzisiejszych czasach nikt nie kupuje naraz po kilkanaście par pończoch lub kilkadziesiąt pasków względnie innych towarów, które nabyć można każdej chwili po cenie zresztą niższej, niż przed rokiem.

Dalszy świadek, urzędnik kolejowy Paweł Pypec, zam. w Łyskach, zeznał, że oskarżony odbierał bagaż z pociągu, przenosząc wszystko do bagażowni. Świadek stwierdza, że często paczki były uszkodzone i że kupcy żalili się na brak różnych towarów. W jaki sposób jednak towary ginęły, świadek nie może tego wyjaśnić. Ponadto zeznał Pypec, iż był obecny przy tem, jak Trybisz dawał przodownikowi policji 50 zł., a gdy Pypec banknotu nie chciał odebrać, oskarżony ofiarował je świadkowi w tym celu, by świadek zapłacił zaginione w ostatnim czasie z jednej z przesyłek spodnie i trzewiki.

Świadek, Konstanty Otawa, poznaje swoje spodnie, wykradzione z przesyłki kolejowej, co pozbawia potwierdza również krawiec Polomski, z którego warsztatu spodnie pochodziły. W toku tych zeznań, osk. Tr. oświadcza, że spodnie kupił od niejakiej Marii Kłoskowej, która chciała się pozbyć garderoby po zmarłym mężu.

Dalsi świadkowie, przeważnie poszkodowani kupcy, poznają znajdujące się na stole sędziowskim towary, stanowiące ich własność. Robotnik Robert Gatner,

lokator oskarżonego, podał, że często widział Trybisa, wracającego z paczkami ze służby i udającego się nie do mieszkania, lecz na strych, gdzie, jak się świadek później przekonał, mieścił się cały magazyn skradzionych rzeczy. Gatner podał dalej, że żona oskarżonego zwierzyła mu się, iż ma zamiar otworzyć sklep. Tylko kilku świadków zeznało na korzyść oskarżonego. Po prawie kilkugodzinnej rozprawie udał się komplet

sędziowski na naradę, poczem ogłoszono wyrok, mocą którego Trybisz skazany został na łączną karę 1 i pół roku więzienia, ponoszenie kosztów sądowych i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Zaznaczyć należy, że od chwili aresztowania oskarżonego nie było na dworcu w Rydułtowach ani jednej reklamacji spowodowanej brakami w przesyłkach. (R)

## Jeszcze jedno oszustwo Kowalczyka

## Mimo wyroków sądowych oszukuje dalej

Przed Sądem Grodzkim w Mikołowie odpowiadał we wtorek wyrafinowany oszust Leon Kowalczyk z Chropaczowa, w pow. świętochłowickim, oskarżony o usiłowane oszustwo na szkodę zarządcy lasów, p. Emila Bruka z Bujakowa, w pow. rybnickim. W kwietniu br. Kowalczyk zatelefonował do zarządcy, oświadczając, iż mówi z polecenia wojewódzkiego komitetu Wychowania F. i Przysp. Wojskowego, przyczem podał, że p. Bruk wybrany został członkiem zarządu komitetu, który zająć się ma urzędzeniem święta sportowego w dniu 3 maja. P. Bruk oświadczył, iż w dniu święta będzie zajęty innymi ważnymi sprawami, to też

nie będzie w stanie przybyć na tę imprezę. W odpowiedzi na to rzekomy delegat dał do zrozumienia, że osobiste przybycie nie jest wymagane, jednakże w miejsce tego trzeba będzie złożyć jakiś datek. Zarządca przyobiecał ofiarować 30 zł., po odbiór których Kowalczyk zgłosił się nazajutrz. Ponieważ sprawa ta wydawała się p. Brukowi dość podejrzana, zarządca lasów powiadomił policję, która Kowalczyka przytrzymała. W czasie dochodzeń przytaczany przez niego do usiłowanego oszustwa.

Sąd skazał osk. Kowalczyka na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

## Z sali sądowej w Chorzowie

Na ławie oskarżenia Sądu Okręgowego w Chorzowie, w środę zasiadł m. in. niejaki Roman Strużyna z Wielkich Hajduków, oskarżony o kradzież akordeonu, wartości 1000 zł. na szkodę Księżki z Wielkich Hajduków. Sąd skazał osk. Strużynę na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Jerzy Krause, zam. w Zgodzie, odpowiadał za to, iż w dniu 18 lipca ub. r. wieczorem na drodze do Zgody zaczął Józefa Głabika ze Zgody i zranił go ciężko nożem. Obecnie Krause stanął przed sądem, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Wilhelm Herlsz z Lipin, odpowiadał przed tym samym sądem za nielegalne posiadanie

broni palnej. Na rozprawie oskarżony podał, iż przechowywał karabin wojskowy, który posiadał z czasów wojny światowej, jedynie jako pamiątkę historyczną. Sąd nie uznał jednak tłumaczenia oskarżonego i skazał go na 14 dni aresztu.

Bezrobotny Karol K. z Chebzia obwiniony był o fałszowanie bonów żywnościowych. Jak wykazały dochodzenia, K. będąc bez pracy, otrzymywał zapomogę w postaci bonów żywnościowych, które jednak fałszował w ten sposób, iż otrzymywał zawsze więcej towaru. Na rozprawie oskarżony podał, iż czynił to dlatego, bo cierpiał nędzę. Sąd skazał osk. K. na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

## Katolicy pszczyńscy domagają się

## osobnych nabożeństw szkolnych

Sama Pszczyzna posiada 800 dzieci katolickich, a z okolicznymi wioskami, należącymi do parafii pszczyńskiej jest ich przeszło 1.600. Wobec braku księdza-katechety, dzieci te nie mają osobnych nabożeństw szkolnych, lecz muszą dusić się w niewielkim kościele razem ze starszymi. Dużo dzieci nie korzysta wogóle z nabożeństw w takich warunkach, na czym cierpi ich wychowanie religijne.

W daleko lepszym położeniu są protestanci pszczyńscy!... Chociaż ich dzieci stanowią ledwie 10 proc. ogółu dzieci katolickich, władze oświatowe dały im osobnego katechetę i osobne nabożeństwa, chociaż na miejscu jest dwóch pastorów, niemających zbyt wiele zajęć duszpasterskich.

Księżki katolickich jest w parafii też

dwóch, ale każdy z nich odprawia w niedzielę po 2 nabożeństwa, tak, że niemożliwe jest dla nich odprawianie jeszcze piątego nabożeństwa szkolnego. Konieczne potrzebny jest do tego osobny ks. katecheta katolicki.

Jak się dowiadujemy, katolicy pszczyńscy wystosowali do wojew. władz szkolnych w Katowicach memorjał, w którym proszą o stworzenie dla szkół pszczyńskich etatu katechety katolickiego, któryby rozwiązał pomyślnie sprawę osobnych nabożeństw szkolnych i praktyk religijnych dla 1.600 dzieci katolickich.

Należy przypuszczać, że W. O. P. uwzględni słuszne życzenia katolików m. Pszczyzny, tembardziej, że kościół na osobne nabożeństwa szkolne jest!

## JUBILEUSZOWA WYSTAWA DROBIU

## w parku zamkowym w Siemianowicach

W dniach od 3—5 bm. odbędzie się w ujeźdźalni Parku Zamkowego w Siemianowicach z okazji 25-lecia istnienia Stowarzyszenia Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza w Siemianowicach Jubileuszowa Ogólna Wystawa Drobiu, królików, gołębi pocztowych i rasowych, dzikich zwierząt futerkowych, paw, bażantów, ptactwa wodnego, ozdobnego, itp., połączona z wystawą ogrodnictwa.

Obecnie już zgłoszono ponad 1000 eksponatów. Wystawa będzie prawdziwą atrakcją, ja-

kiej jeszcze społeczeństwo na Górnym Śląsku nie widziało. Wszelkie prace dekoracyjne spoczywają w rękach p. Kopla. Organizacja całej wystawy spoczywa w rękach prezesa Koła, p. Wilhelma Brolla.

Cena wstępu wynosi tylko 0,49 zł., dla bezrobotnych za okazaniem legitymacji i szeregowych W. P. 0,20 zł., dla dzieci 10 groszy. Wystawa ta otwarta będzie tylko 3 dni. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi w dniu 3 bm. o godz. 16-tej.

## Tajemnice Urzędu Gminnego w Radzionkowie

W kasie Urzędu Gminnego w Radzionkowie przez pewien czas systematycznie ginęły pieniądze. Złodziej był nieuchwytny i dopiero jednemu z urzędników udało się go zdemaskować. Tajemniczym złodziejem okazał się niejaki G., również urzędnik gminny, cieszący się dużym zaufaniem miarodajnych czynników. Złodziej zaopatrzył się w podrobiony klucz od kasy i pieniądze systematycznie wybierał. Przytrzymał na gorącym uczynku, przynajmniej, że skradł 1800 zł.

P. naczelnik Ziętek zabronił wtajemniczonemu, by o fakcie tym komukolwiek opowiadał, złodzieja zaś ukarał w ten sposób, że przenosił go na stanowisko z zachowaniem dotychczasowego wynagrodzenia i przywilejów.

Zbyt wielu jednak było wtajemniczonych w tę sprawę i dlatego „tajemnica” Urzędu Gminnego stała się zbyt głośną, tak, że wie o niej obecnie niemal każde dziecko w gminie. Nic dziwnego, że w sprawie tej radni gminni tak przoradzi, jak i opozycyjni, dopominają się

## O linie tramwajową

## Mysłowice — Brzezinka

Mysłowice mają dużo bołaczek. Nietylko m. o. że Mysłowice, ale i okolica. Jedną z najważniejszych, to brak połączenia Mysłowic z Brzezinką i odwrotnie. Swego czasu był projekt wybudowania linii tramwajowej. Ale projekt pozostał projektem. Do dnia dzisiejszego nie został zrealizowany. Przez założenie linii tramwajowej, zyskałoby nietylko miejscowi kupcy, u których zaopatrywałyby się ludność sąsiednich gmin w towary, lecz połączenie Mysłowic i okolicy dogodną komunikacją z pływanią i terenem motocyklowym na stadionie.

Od czasu do czasu, na różnych konferencjach, sprawę powyższą mimochodem porusza się, lecz jak dotąd, na próżno. Przez założenie linii tramwajowej, zyskałaby również targowica. Połączenie targowicy z miastem byłoby tak dla przyjeżdżnych, jak i miejscowych, wielką usługą. Warto się nad tem zastanowić i przystąpić w niedługim czasie do dzieła. (K)

## Młodzież gimnazjalna ze Śląska w Jugosławii

Dnia 28 czerwca wyruszyła wycieczka młodzieży akademickiej z Warszawy i Krakowa na 4 tygodniowy pobyt do Jugosławii, do której dołączyła się grupa śląska, w liczbie 20 uczniów i uczennic gimnazjum żeńskiego z Katowic oraz 2 członków grona naucz.

Trasę wycieczki Wiedeń — Zagrzeb — Split — Hvar — Dubrownik — Weneja — Budapeszt, ustalono w ten sposób, by młodzież tanim kosztem za (185 zł. łącznie z utrzymaniem i przejazdem) widziała możliwie najwięcej.

Wycieczkę tą witano po drodze bardzo serdecznie a na wyspie Hvar — gdzie grupa śląska była pomieszczona przez 4 tygodnie — owacyjnie podkreślano przyjaźń jugosłowiańsko-polską. Młodzieżą tą interesowali się także poseł jugosl. p. Warszawie, minister Łazarewicz, przebywający na wywczasach letnich na Hwarze.

Młodzież śląska odbyła szereg bliźszych i dalszych wycieczek dla poznania kraju i ludzi. Piękno otoczenia, cudowny błękit nieba południowego i Jadranu, codzienna kąpiel wpiękną dodatkowo na jej rozwój duchowy i cielesny.

Powrót wycieczki do Katowic nastąpi dziś, 1 bm. o godz. 18,28.

## Zabił się, spadając z roweru

W dniu 30 ub. m. wydarzył się w Pszowie, w pow. rybnickim, nieszczęśliwy wypadek rowerowy, któremu uległ 44-letni Karol Głowala z Lubomii. Krytycznego dnia o godz. 17-tej G. jadąc rowerem ul. Karola Miarki do domu, zaczął pedałować o kamień szosowy, skutkiem czego upadł na ziemię, uderzając głową o kamień, poczem potoczył się w dół z wybitnego nasypu, ponosząc śmierć na miejscu. Przygodni świadkowie zjścia zawezwali niezwłocznie pomoc, niestety była ona już zbyt późną. Złotki tragicznie zmarłego oddawiono do kostnicy Szpitala Spółki Brackiej w Rydułtowach, gdzie stwierdzono, że G. doznał złamania kręgosłupa i rozbicia czaszki. Ś. p. Głowala był żonaty i osierocił czworo dzieci, w wieku od 1 do 13 lat. (R)

## Teatr, Estrada i Ekran

## REPERTUAR KINOTEATROW:

KATOWICE. Capitol: „Niebezpieczny kochanek”, od środy „Wiedeńska krew”. Casino: „Prawda o miłości”, Colosseum: „Weroukka”, Rialto: „Spełnione marzenia”, Unio: „Miraz zezłości”.

SIEMIANOWICE. Apollo: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”, od „Rycerze stepu”.

MYŚLOWICE. Odeon: „Madame Dubarry”. Helios: „Król areny” i „Wróg kobiet”.

CHORZÓW. Apollo: „Królewski sobowtór”, „Bakter z Rio Grande” i „Nie chcę wiedzieć kim jesteś”. Colosseum: „Katusza” i „Tygrys Pacyfiku”.

RUDA. Apollo: „Jaka mnie pragniesz” oraz „Flap i Flap wrogowie małżeństwa”.

MIKOŁÓW. Adria: „Dziśny chłopiec” (Sierota) i „Sprytna dziewczyna”.

CHROPACZÓW. Metropolis: Z powodu renowacji zamknięte.

TARN. GÓRY. Nowości: „Kocł pazur”.

ŁUBLINIEC. Apollo: „Jedz wysokość caluje”.

RYBNIK. Apollo: „Ich noce” i „Ja mam temperament”.

Palac: „Biały upiór” i „Moulin Rouge”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dołna trwogi”.

KNURÓW. Śląskie: „Miasto pod terorem” i „Precz z kryzysem”.

ŚWIECHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziewczyna z gór”.

NOWA WIEŚ. Europa: „Jedz królewska moc” i „Don Kichot”.

SZARLEJ. Apollo: „Roma Express” i „Przybłęda”.

WODZISŁAW. Słońce: „Tarzan nieustraszony”.

## KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Dziewczyna z cegielni”. Palac: „Walka o chleb powszedni”.

Wyjaśnienia. Radnemu p. Trembaczewskiemu p. nacz. Ziętek odpowiedział, że „coś tam było, ale szkoda została naprawiona”, obcom zaś wcale nie odpowiada. Jak nas informują, radni Bloku Katolickiego gminy radzionkowskiej, w związku z tą sprawą udali się do starosty tarnogórskiego z zażaleniem. (n)

## Wyjaśnienie

W uzupełnieniu naszego poprzedniego z komunikatu, jaki toczył się przed Sądem Grodzkim w Katowicach przeciwko b. kierownikowi organu rozwiązanego „Narodowej Partii Socjalistycznej” „Błyskawica”, Edwardowi Chowańskiemu i kilku członkom tej partii, otrzymaliśmy ze strony przywódcy Radykalnego Ruchu Uzdrawiania Polski Kowala Lipińskiego następującą uwagę, z prośbą o zamieszczenie:

Chowański zamówił w administracji Fronu Polski Zbudzonej gazet za 125 zł., dla jednej z firm, przyczem na pokrycie należności zamawiający zapłacił weksłami na 100 zł., a pozostałe 25 zł. przyznane mu zostały tytułem prowizji. Wystawca wręczonych weksli nie wykupił, o czym Chowański dokładnie powinien był wiedzieć, przez co naraził wydawnictwo na stratę. Obecnie pieniądze ściągnąć nie można, bowiem wystawca nie posiada żadnego majątku.

Pozatem Kowal Lipiński posiada zezwolenie na noszenie broni od r. 1932, wobec czego niepotrzebował robić fałszywego doniesienia do prokuratora, by w ten sposób uzyskać kartę na broń. Zresztą sprawa ta wyjaśni się odpowiednio na następującej rozprawie, bowiem wniesiona została apelacja.



## Kronika Śląska

— **DZIWNE KOMBINACJE Z SAMOCHODEM.** Urzędnik sądowy, Leopold Młynarczyk w Katowicach, (ul. Opolska 1) zgłosił policji w Katowicach, że w czerwcu br. odwiózł do warsztatów samochodowych, Oskara Frencla w Katowicach, przy ul. Marsz. Piłsudskiego 50, swój samochód osobowy St. 2982, celem dokonania naprawy. Frencl po uskutecznieniu naprawy wyprowadził się z rodziny do Niemiec, zabierając również ze sobą samochód, przedstawiający wartość 1.200 zł. Sprawa ta nie przedstawia się zbyt jasno, wobec czego władze policyjne przeprowadzają w tej sprawie dalsze dochodzenia.

— **CWICZENIE LOTY GOLEBI.** Pierwsza grupa lotowa gołębi pocztowych w Katowicach zakończyła w dniu 27 ub. m. ćwiczenia tegoroczne starych gołębi pocztowych, wysylając je na odległość 650 km. Gołębie odciały o godz. 4.50. Spodziewano się dobrego wyniku lotu, za co przemawiała piękna pogoda. Tymczasem gołębie musiały napotkać w drodze na przeszkodę, gdyż pierwszy gołąb przyjechał dopiero w następnym dniu o godz. 6.23. W locie wzięło udział 450 gołębi. Obecnie przeprowadza się ćwiczenia gołębi tegorocznych. Pierwszy taki lot odbył się w tych dniach na odległość 25 km z dobrym wynikiem.

— **KRWAWY PORACHUNKI.** Dnia 29 ub. m. wieczorem w korytarzu domu, przy ul. Warszawskiej 49 w Szopienicach powstała kłótnia pomiędzy kłucznikiem, Jakóbem Glosem i Pawłem Palochem. W czasie kłótni kłucznik Glos wyjął z kieszeni rewolwer bernecki, nalaadowany nabojami do straszaka, i strzelił do Palocha, raniąc go lekko w twarz. Ranę zgłosił się w szpitalu gminnym w Szopienicach, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej. Glosowi zabrano rewolwer wraz z 15 nabojami, na który nie posiadał zezwolenia.

— **„GAZY TRUJĄCE” POD SZOPIENICAMI.** Pomiędzy Szopienicami i Bogucicami po lewej stronie toru kolejowego składa się na hałdach szlak, wywożony z zakładów Gieschego. W promieniu paru set metrów unoszą się cuchnące dymy z hałd, które przenikają nawet do pociągów tak, że podróżni zamykają pospiesznie okna wagonów, żeby się uchronić przed dokuczliwą wonią unoszących się „gazów trujących”. Czyby nie można gasić dymiącej szlaku zaraz, lub wkrótce po wysypianiu jej na hałde? Wysypiana szlaka potrafi nie raz dymić całą dobę!

— **KURS DLA MONTERÓW W KATOWICACH.** Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy organizuje w Katowicach na miesiąc wrzesień br. 50-godzinny kurs dla monterów centralnego ogrzewania. Zgłoszenia przyjmuje i wyczerpujących informacji udziela Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach, ul. Krasińskiego 3 — gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych, pokój nr. 15, tel. 335-37. Godziny urzędowe od 8-mej do 15-tej, w soboty od 8-mej do 13.30, w czasie do 15 sierpnia br. od 8-mej do 13.30.

— **SPRAWIEDLIWY WYMIAR KARY.** W dniu 29 bm. Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał sprawę Małg. Joachimowiczowej z Katowic za niehygieniczne prowadzenie piekarni przy ul. Francuskiej. Wyrokiem sądu Joachimowiczowa zasądzona została na karę 2 mies. aresztu i grzywnę w kwocie 500 zł. Tak wysoki wymiar kary winien być przestroga dla wszystkich tych, którzy lekceważą sobie przepisy sanitarne.

— **POŚWIĘCENIE SZTANDARU MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W MAKOSZOWACH.** Młoda młodzież katolicka w Makoszowach obchodzi w niedzielę, 4 sierpnia br. poświęcenie sztandaru. Program uroczystości jest następujący: O godz. 9 wyruszą po sztandar z boiska P. W. i W. F., godz. 10 nabożeństwo i poświęcenie sztandaru, godz. 11.30 złożenie wieńca przed pomnikiem „Poległych Powstańców”, defilada, poczem akademja. Popołudniu koncert i gry sportowe, a wieczorem zabawa w sali p. Głuski.

— **ZLIKWIDOWANIE PAŃSTWOWEGO SEMINARIUM OCHRONIARSKIEGO W MYSŁOWICACH.** Państwowe Seminarjum Ochroniarskie w Mysłowicach zostaje całkowicie zniesione. Do gmachu, gdzie obecnie znajduje się to seminarjum, zostaje przeniesione, po uprzednim upaństwowieniu, Miejskie Gimnazjum Żeńskie. Miejskie Gimnazjum Żeńskie zostaje w niedługim czasie upaństwowione, a to wskutek starania magistratu. (k)

— **PRACE OKOŁO OGRODKÓW DZIAŁKOWYCH W MYSŁOWICACH.** W tych dniach w Mysłowicach przystąpiono do wykończenia ogrodników działkowych uła bezrobotnych. Do wykończenia potrzebne jest upakowanie, na które zarząd miejski zakupił materiał, zaś koszty, związane z robotniczą, pokryje Fundusz Pracy. (k)

— **DO KALWARJI ZEBRZYDOWSKIEJ Z MYSŁOWIC.** Zgłoszenia do pielgrzymki z Mysłowic do Kalwarii Zebrzydowskiej przyjmują się tylko do 4 sierpnia br. Koszt udziału w pielgrzymce wynosi 6 zł.

— **ZAMKNIĘCIE BIBLIOTEKI PARAFIALNEJ.** Biblioteka parafialna w Mysłowicach jest nieczynna w okresie wakacyjnym. Otwarcie biblioteki nastąpi dopiero 15 września br.

— **POWRÓT Z FRANCJI.** Przez punkt graniczny w Łagiewnikach, w pow. świętochłowickim, powróciło we wtorek 45 emigrantów polskich z Francji. Reemigranci rozjechali się do swych miejsc pochodzenia.

— **ZNOWU PRZEDASZEK.** Do mieszkanki mejskiej Gł. w Chorzowie (Mickiewicz), przybył w tych dniach mianowany osobnik, oświadczając, że postara się jej o posadę bufetową. Jako wynagrodzenie za udzielenie posady pobrał 7 zł. Obecnie, gdy upłynęło już kilka miesięcy, Gł. nie otrzymała żadnej posady, ani wiadomości w tej sprawie. W czasie dochodzeń stwierdzono, iż osobnikiem, który miał się zająć wyszukiwaniem posady oraz

# Dziwne stosunki w obozach przysposobienia gospodarczego

W kilku miejscowości woj. śląskiego utworzone zostały t. zw. obozy przysposobienia gospodarczego, przeznaczone dla uczącej się młodzieży. W czasie ferij szkolnych, a mianowicie od 1 lipca do 31 sierpnia br. do obozów wysłano kilkaset uczniów technicznych szkół średnich oraz wyższych uczelni, przyczem praktykują oni bądź to w hucie, bądź też na kopalni, lub w innym warsztacie.

Obozy przysposobienia gospodarczego znajdują się m. in. również w Chorzowie, z około 84 praktykantami, w Nowym Bytomiu z 60 praktykantami i Katowicach z 140 uczniami. Praktyka w obozach przysposobienia gospodarczego — przynależność — ma swoje dobre strony, a ponieważ praktykanci otrzymują w nich również wynagrodzenie za wykonaną pracę, umożliwia się w ten sposób niejednemu z uczniów dalsze kontynuowanie nauki w uczelni.

Również i w bież. roku Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyrzekło praktykantom odpowiednie wynagrodzenie za wykonywanie praktyki. Wynagrodzenie to wynosić miało dla niektórych praktykantów po 2,50 zł. dziennie, inni zaś otrzymywać mieli 2 zł. wzgl. 1,50 zł. dziennie. Pozatem praktykanci otrzymywać mieli całodienne utrzymanie oraz noclegi. Z zarobku praktykanta miało się potrącać jedynie drobne sumy na różne cele. W ciągu dwumiesięcznej praktyki niektórzy uczniowie mieli możność zarobienia nawet do 150 zł., co w budżecie każdego praktykanta, a w szczególności niezamożnego, stanowiło bardzo poważną sumę.

W tych dniach inspektorat dla obozów przysposobienia gospodarczego powiadomił praktykantów, iż wskutek pewnych zmian zmuszony został do nowego grupowania zarobków. Według nowej tabeli płac zarobki praktykantów zostały bardzo poważnie obniżone. Pozatem praktykanci od dłuższego już czasu otrzymują jedynie małe zaliczki. Posunięcia na niekorzyść praktykantów wywołały w szeregach uczniów falę niezadowolienia i protestów.

Niezadowoleni w związku z tem praktykanci obozów w Chorzowie i Nowym Bytomiu urządzili we wtorek zebranie, na którym omawiali sprawę krzywdzących ich zarządzeń. W wyniku konferencji wysłano w śróde delegację czterech studentów do Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, gdzie interwenjowali w sprawie krzywdzących ich zarządzeń.

Wyniki interwencji delegacja miała podać do wiadomości pozostałym praktykantom na zebraniu, jakie miało się odbyć tego samego dnia wieczorem. Na wypadek, gdyby władze nie uwzględniły postulatów praktykantów, mają oni przystąpić w następnym dniu do strajku włoskiego.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przedstawione przez delegację młodzieży, znajdującą się w obozach przysposobienia gospodarczego, postulaty nie zostały uwzględnione przez kompetentne czynniki. O wyniku konferencji delegacja powiadomiła natychmiast młodzież w obozach, wobec czego praktykanci znajdujący się w obozie w Chorzowie, przystąpili do strajku włoskiego.

## Co to jest przysposobienie gospodarcze uczniów i absolwentów szkół zawodowych?

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, pracując obecnie intensywnie nad zorganizowaniem t. zw. przysposobienia gospodarczego. Przysposobienie to stanowić ma pomost pomiędzy szkołą zawodową, a życiem praktycznym. Okazało się bowiem, że nawet dzisiaj, w czasach wielkiej podaży rąk roboczych odczuwa się dotkliwy brak fachowców. Praca w przemyśle jest pracą zespołową. Dotychczasowe przygotowanie przy-

szłych kierowników — techników nie uwzględniało wcale elementu ludzkiego, będącego ważnym współczynnikiem w procesie wytwórczym. A przecież nieodzownym jest, aby kandydaci na kierowników zapoznali się z tym materiałem ludzkim, który im będzie podlegał, celem racjonalnej nim gospodarki. Współczesny fachowiec poza gruntowną wiedzą zawodową musi posiadać również i naukę o człowieku — swoim



Fotografia z chwili powitania wycieczki harcerskiej czeskosłowackiej na dworcu poznańskim przez władze miejscowego harcerstwa w dniu 28 lipca br.

Fot. Kączor

przyszłym podwładnym i współpracownikiem, aby móc racjonalnie wykorzystać jego siły i zdolności.

Ponieważ owa „nauka o człowieku” nie daje się ująć w ramy sztywnych szablonów. Ministerstwo poleciło przeprowadzić przysposobienie gospodarcze metodą decentralistyczną. Każdą podzielną został na rejon. Każda komisja rejonowa, w której grupują się czynniki administracyjne, samorządowe, gospodarcze i zawodowe, ustala dla swojego okręgu plan akcji. Poza tem w miastach, o większych skupieniach młodzieży, stworzono komisje naukowe, które mają za zadanie ustalenie szczegółowych programów kursów, przewidzianych ogólnym planem przysposobienia.

Przysposobienie gospodarcze dzieli się na szereg działów. Przysposobienie fachowe — to istotna praktyka zawodowa. Przysposobienie socjalne, to wtajemniczenie przyszłych pracowników w politykę społeczną oraz przygotowywanie ich do roli kierowników-pedagogów, zdolnych do instruowania uczestników swego zespołu pracy. Przysposobienie organizacyjne podsuwa racjonalne metody pracy. Przysposobienie ekonomiczne zaznajamia z ekonomią praktyczną. Przysposobienie pionierskie odbywa się w licznych obozach przysposobienia przemysłowego.

Obozy te przyniosły już dobre wyniki (objęły one w roku 1933 około 600 uczestników: w Bielsku, Chorzowie, Dąbrowie Górniczej, Katowicach itd.) Przy rozważaniu planu organizacyjnego dalszej pracy nad przysposobieniem gospodarczym położono specjalny nacisk na rozbudowę tego typu obozów. Cyfra blisko 10.000 zapotrzebowania na praktyki, zgłoszona przez uczelnie, jest dostatecznie ważkim argumentem za przeniesieniem punktu ciężkości na tego rodzaju organizację praktyk wakacyjnych.

Narazie, w roku bież., przysposobienie gospodarcze obejmuje około 3000 osób — uczniów i absolwentów wyższych i średnich szkół technicznych oraz wyższych szkół handlowych. Lecz z każdym następnym rokiem liczba ta będzie się powiększać, aż zaswoi wszystkie istniejące i przybywające zapotrzebowania na praktyki.

## Kronika Zagłębiowska

— **NOMINACJA.** Długoletni dyrektor techniczny i członek zarządu Górnictwa Towarzystwa Kopalń Węgla i Zakładów Przemysłowych, prezes Rady Nadzorczej S. A. Zjednoczonych Elektrowni Górniczych „Zelgum”, p. Stanisław Raźniewski został powołany na stanowisko naczelnego dyrektora Stowarzyszenia Dozoru Kopalń w Warszawie.

— **WYDATKI NA OŚWIECENIE DĄBROWY.** Oświetlenie placów i ulic w Dąbrowie kosztuje rocznie około 53 tys. zł., miesięcznie zaś ponad 2.700 zł. Miasto oświetlane jest 38 lampami po 50 wat, 153 po 300 wat i dwiema po 200 wat. Z ogólnej liczby 194 lamp, 80 jest bezpłatnych. Miasto płaci za prąd do oświetlenia ulic po 20 gr. za kw.

— **BUDOWA URZĄDZEŃ SPORTOWYCH.** Fundusz Pracy przyznał Dąbrowie w bież. roku 60 tys. zł. dotacji na dokonanie budowy urządzeń sportowych w mieście. Z sumy tej mają być wykończone dalsze prace przy budowie stadionu na Zielonej oraz dokonanie budowy toru motocyklowego i pływalni. Program robót na stadionie obejmuje niwelację drugiej części stadionu i urządzenie bieżni.

— **WYCIECZKA NAD MORZE.** Komisja wycieczkowa akad. kola zagłębijskich studentów politechniki warszawskiej organizuje 19-dniową wycieczkę na Hel. Koszt przejazdu w jedną stronę wynoszą 9 zł. 55 gr. Wyjazd z Sosnowca dnia 10 bm. Informacji udziela i przyjmuje zapisy p. Bol. Mol, Sosnowiec, ul. Małachowskiego 6, tel. 8-32. Prawo uczestniczenia w wycieczce mają studenci, wyższych uczelni polskich, z pierwszeństwem dla studentów politechniki warszawskiej.

## Kronika Olkuska

— **ZŁODZIEJE W AGENCJI POCZTOWEJ W KROCZCACH.** W nocy na wtorek do agencji pocztowej w Krocicach, pow. olkuskiego, włamał się złodziej przy pomocy wyrznięcia dziury w suficie. Łupem złodziei padło 15 zł. i rewolwer „Nagan”. Złodzieje byli albo początkującymi, albo zostali spłoszeni, gdyż pozostawili w spokoju kasę ogniotrwałą, w której znajdowała się pewna suma pieniędzy. Złodzieje zbiegli w niewiadomym kierunku.

— **TROJACZKI.** W dniu 29 lipca br. we wsi Łobzów, koło Wolbromia, Aniela Ciepał, żona drobnego rolnika, powiła dwóch chłopczyków i jedną dziewczynkę. Matka i trojaczki cieszą się dobrym zdrowiem.

— **ORYGINALNE SAMOBÓJSTWO W MIECHOWSKIM.** Wiesz Niedźwiedź w pow. miechowskim została wstrząśnięta niesamowitą śmiercią właściciela 18 morgowego gospodarstwa 47-letniego Jana Karczka. Karcz, mając duże zmartwienie wskutek zlej budowy nowego domu, chociaż sam jest z zawodu murarzem, popadł w rozstrój nerwowy i w dniu 29 lipca popełnił samobójstwo w oryginalny sposób. Udał się on mianowicie do ustępu, uzbrojony w kosę, którą wbił sobie w gardło. Wskutek przecięcia naczyń krwiośnych i krwani, zmarł on w niespełna godzinę po zadaniu sobie strasznej rany.

dzięk 12 bm. od godz. 8 — 13 lit. T. U. V. W. Z. Wtorek 13 bm. od godz. 8 — 13 pracownicy umysłowi i kobiety. Środa 14 bm. od godz. 8 — 13 opóźnieni. Wydawanie naturalji odbędzie się ściśle według wyżej wymienionego podziału alfabety.

— **CZYJA ZŁUBA?** Znaleźnno przy stole p. Muszlika w Chorzowie grabie, które właściciel odebrać może u p. Bartosza, Chorzów I, Ligota-Górnicza 79.

— **NA KOP. „JACEK”** spowodu oberwania się węgla uległ pothuczeniu ładowacz Paweł Bak, doznając zmiążdżenia nogi. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Spółki Bractw.

— **PIELGRZYMKA Z PARAFII LUBLI-NIECKIEJ DO PIEKAR.** W dniu 14 sierpnia br. wyrusza z parafii lublińskiej oraz innych parafii w powiecie pielgrzymka na uroczystości Wniebowzięcia Najsw. Panny Marii do Piekar. Koszt przejazdu koleją w obie strony oraz za nabożeństwa wynoszą na osobę 3,50 zł. (pg)

— **Z OPOLSKIEGO DO CZĘSTOCHOWY.** Z Opola donoszą: Związek Polaków w Niemczech urządza 3 ciał już w bieżącym roku wielką pielgrzymkę do Częstochowy, w dniach od 30 sierpnia do 1 września. Pielgrzymka zabawi w Częstochowie przez 3 dni.

pobrał 7 zł., był znany oszust Przedaszek z Chorzowa, który otrzymał gotówkę spotrzebowal na własne cele.

— **PRZEMYTNIK W OPALACH.** W nocy na środek jeden z posterunkowych policji na ul. Krzyżowej w Chorzowie zauważył podejrzanego osobnika, jadącego na rowerze, którego wezwał do zatrzymania się. Nieznany osobnik zeskoczył z roweru, odrzucił jakiś pakunek i zbiegł w nieznanym kierunku. W porzuconej paczce znajdowała się większa ilość drożdży, pochodzących z przemytu. Towar wraz z rowerem skonfiskowano.

— **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Do mieszkanki mistrza piekarskiego Teodora Wandaka w Chorzowie (Wandy 28) włamał się w nocy na środek mieszany osobnik i skradł różną garderobę wartości 130 zł. Złodziej zbiegł w nieznanym kierunku.

— **MIEJSKI KOMITET FUNDUSZU PRACY W CHORZOWIE** rozpoczyna dnia 3 bm. wydawanie maki, chleba i kostek kawowo-cukrowych według następującego porządku: Sobota 3 bm. od godz. 8 — 13 lit. A B C. Poniedziałek 5 bm. od godz. 8 — 13 lit. D E F G. Wtorek 6 bm. od godz. 8 — 13 lit. H I J. Środa 7 bm. od godz. 8 — 13 lit. K. Czwartek 8 bm. od godz. 8 — 13 lit. L M. Piątek 9 bm. od godz. 8 — 13 lit. N O P. Sobota 10 bm. od godz. 8 — 13 lit. R S. Sz. Ponie-



# Wielka katastrofa na kop. „Hillebrand“

## Czterech górników zasypanych

We wtorek wydarzyła się w podziemiach kopalni węgla „Hillebrand“ w Nowej Wsi, w pow. katowickim, ciężka katastrofa, w czasie której zasypanych zostało czterech robotników. Na pokładzie „Gerhard“ tej kopalni nastąpiło gwałtowne zawałenie się wielkich mas węgla i kamieni, które przysypały pracujących tam czterech górników, a mianowicie: ciskacza Stefana Kościelnego, Kochłowice (Gajowa 37), rębacza Franciszka Chraplaka, Nowa Wieś (Poniatowskiego 33), ciskacza Karola Klimę, Kochłowice (Poprzeczna 3), oraz rębacza Romana Blusika z Nowej Wsi (Piłsudskiego 23).

O wypadku powiadomiono natychmiast zarząd kopalni, który zorganizował kolumnę ratowniczą i przystąpiono do akcji. Pomimo bezustannej pracy kolumna nie zdołała dotrzeć do zasypanych, którzy znajdują się prawdopodobnie w zasypanym

filarze w odległości 12 metrów od kolumny ratunkowej. Praca przy ratowaniu zasypanych natrafia na bardzo wielkie przeszkody spowodowane bardzo częstych wstrząsów, przez co kolumnie ratowniczej grozi ustawiczne niebezpieczeństwo.

Jak nam pozątem donoszą, przy odkopywaniu zawalonego ganku pracuje bezustannie kolumna, złożona z 10-ciu robotników pod kierownictwem sztygarów. Kolumna zdołała posunąć się na 2 metry

musiała jednak potem wycofać się wskutek ciągłego zawałania się węgla i kamieni. Zasypanych zostało przytem dwóch robotników z kolumny, których zdołano jednak uratować. Robotnicy zostali jedynie lekko ranni.

Ogólnie przypuszczają, iż zasypanych uda się wydobyć najwcześniej za 5 dni. Niema nadziei, by znajdowali się oni jeszcze przy życiu.

## GDZIE JEST TEICHGRAEBERÓWNA?

Podobno niema jej na Śląsku

Sprawa pracownicy fryzjerskiej Lotty Teichgraeberówny, która przed tygodniem wleczona była przez hitlerowców po ulicach Bytomia, za rzekome „shańbienie rasy“, budzi coraz większe zainteresowanie. Wiadomość, jakoby Teichgraeberówna przybyć miała do swych krewnych do Chorzowa i leczyć się w jednym z tamtejszych szpitali, nie została do tej pory sprawdzona.

Również i wiadomość o tem, jakoby ranna miała przebywać w szpitalu hutniczym w Piasinach, w pow. świętochłowickim, okazała się nieprawdziwa. Według dalszych pogłosek Teichgraeberówna znajdować się ma — pomimo wszystkie pogłoski — w szpitalu w Gliwicach. Przypuszczają należy, iż tajemniczą tę sprawę uda się w najbliższym czasie wyjaśnić.

## Przed wyborami w Zagłębiu Dąbrowskiem

Znikoma liczba uprawnionych do głosowania do Senatu

W okręgu wyborczym nr. 27, obejmującym Sosnowiec i powiat będziński, spis wyborców do Senatu, przeprowadzany przez magistratę i starostę został już ukończony.

Przeprowadzony spis wykazał, że liczba osób z terenu Zagłębia w stosunku do 400 tys. mieszkańców, jest znikomo mała, bowiem wynosi tylko 2.340 osób, z czego na sam Sosnowiec wypada 958 osób, przyczem z tytułu odnaceń zarejestrowanych jest 228 osób, z tytułu wykształcenia 545 i z tytułu zaufania 185 osób.

W Będzinie uprawnionych jest do głosowania do Senatu 322 osoby, w tem z tytułu wy-

kształcenia — 146, odnaceń — 82 i z tytułu zaufania 94.

Dąbrowa ma 263 wyborców, w tem 68 z tytułu odnaceń, 141 — wykształcenia i 54 — zaufania.

W Czeladzi uprawnionych jest do głosowania do Senatu 156 wyborców: z tytułu zasługi — 28, wykształcenia — 83 i z tytułu zaufania — 45 osób.

Gminy wiejskie liczą 641 wyborców. Liczba wyborców do Sejmu wynosi około 50% ludności, t. j. około 100 tys. osób.

## Aresztowanie złodzieja w Zawierciu

Magazyn solonych kiszek w mieszkaniu

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, w Dąbrowie skradziono z szopy Rozenowajga przy ulicy Legionów większą ilość solonych kiszek wieprzowych, wartości 1.200 zł.

W wyniku dochodzenia ustalono, że kradzieży dokonał Edward Kruszel, zamieszkały w Zawierciu, którego w dniu 30 ub. m. aresztowano.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Kruszy, znaleziono część kiszek, pocho-

dzących z kradzieży na szkodę Rozenowajga, a pozątem znaleziono znaczny zapas kiszek, wartości 1.350 zł, skradzionych na szkodę kupca Olesińskiego w Częstochowie.

Pozątem od Kruszy odebrano 800 zł. gotówkę, które uzyskał ze sprzedaży kiszek, skradzionych Rozenowajgowi.

Aresztowanego Kruszy przekazano do dyspozycji władz sądowych.

## Tajemnica 17-letniej czeladziarki

Sensacyjne zameldowanie w policji

Wczoraj zgłosiła się do komisariatu P. P. p. M. z Czeladzi i zgłosiła zameldowanie o tajemniczym zaginięciu swej 17-letniej córki, Marjanny. Dziewczyna ta pracowała w fabryce „Józefów“ w Czeladzi. W ub. wtorek wyszła z domu do pracy i nie wróciła.

Zaintrygowany nieobecnością córki p. M., wszczął poszukiwania, wypytując znajomych i koleżanki, czy nie wiedzą, co się z nią stało. Ojciec o swej córce dowieiedział się ciekawych szczegółów. Pracowała ona z p. J. w

jednym oddziale i utrzymywała z nim bliższe stosunki towarzyskie. Znajomość zawarła już dość dawno, o czem ereszta przekonały p. M. dwie fotografie, znalezione w garderobie córki. Z fotografiami temi, p. M. udał się do komisariatu i oskarżył p. J. o namówienie córki do ucieczki. P. J. przed trzema miesiącami zawarł związek małżeński i do wny wcale się nie poczuwa. Zagadkę niewątpliwie wyjaśni policja.

## Tragiczny wypadek podczas gry w piłkę nożną

Sport piłkarski rozpowszechniony w Zagłębiu uprawiany jest, nie tylko na boiskach klubowych, lecz również na różnych wolnych placach, czy polach.

Oczywiście, że amatorzy sportu piłkarskiego, niezrzeszeni w klubach, uprawiają go często, bez zachowania jakiegokolwiek przepisów gry, to też w okolicznościach takich nie trudno jest o wypadek.

W ub. wtorek przed wieczorem grupa dzieci sportowców grała w piłkę nożną na placu za Ratuszem sosnowieckim. Podczas gry, wskutek zderzenia się kilku graczy, jeden z nich, 25-letni Ferdynand Tajchman, zam. przy ulicy Wawel 1 upadł tak fatalnie, że doznał złamania lewego podudzia.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala ubezpieczalni w Sosnowcu.

## Skradli motocykl

W nocy na 29 ub. m. nieznani osobnicy włamali się w Chorzowie do garażu, przy ul. Stycznińskiego 43, skąd skradli motocykl, należący do Stanisława Ciepkowskiego (Stycznińskiego 43) i zbiegli w nieznany kierunek. W czasie dochodzeń policyjnych stwierdzono, iż kradzieży motocykla dopuścili się Jerzy Bernhard, Alfons Szywański i Piotr Wójciszczak z Chorzowa, których przytrzymała policja i odstawia do dyspozycji sądu w Chorzowie.

## Wybuch w hucie „Pokój“

We wtorek wieczorem nastąpił na terenie huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu silny wybuch. Około godz. 18-tej, ra oddziały wysokich pieców wskutek wybuchu gazów wysadzona została kłapa, zamykająca kopułę t. zw. kal-

terza, wobec czego siłą wybuchu wyrwanych zostało kilkadziesiąt cegieł. Na szczęście nikt z robotników nie został ranny.

## Przed wyborami w Czeladzi

Wczoraj na ulicach Czeladzi wywieszono afisze, obwieszczenia podziału miasta na okręgi wyborcze. Miasto podzielone jest na osiem okręgów. Kolonia Piasin podzielona jest na dwa okręgi, podobnie, jak przy wyborach do Rady Miejskiej. Lokalem wyborczym w pierwszym okręgu jest Magistrat, w drugim strażnica, trzecim szkoła, przy ul. Będzińskiej, czwartym lokal Uniwersytetu Powszechnego, przy ul. Reymonta, piątym lokal związku strzeleckiego (dawny szpital zakaźny), szóstym szkoła na Skalce, siódmym sokolnia na Piasinach, ósmym szkoła, przy ul. Mickiewicza na Piasinach.

## Wobec wypadków tyfusu w Katowicach

Lekarz powiatowy na miasto Katowice po-

daje do wiadomości: W związku z zaszłymi na ulicy Mikołowskiej wypadkami duru brzuszno (tyfus) wydaje się publiczności następujące wskazówki:

1. Należy myć ręce przed każdym jedzeniem i każdorazowo po oddaniu stolca i moczu.
2. Mleko należy pić, tylko po przegotowaniu.
3. Owoce należy przed jedzeniem gruntownie myć wodą, wzgl. skórkę usunąć.
4. Spożywać mięso świeże i nieposzlakowanej jakości.
5. Należy tępić muchy.
6. Z wszelkimi objawami podejrzenia choroby zgłosić się natychmiast u lekarza. Początkowymi objawami duru brzuszno są: bóle głowy, zmęczenie, gorączka.
7. W szpitalu miejskim przy ul. Raciborskiej, przeprowadza się codziennie od godz. 17 do 19 bezpłatne szczepienie przeciw duru brzuszno.

## Ile w tem prawdy?

Z Opola informują, że na terenie Śląska Opolskiego zaszło 15 faktów sterylizacji dzieci polskich, na zarządzenie pewnego lekarza z Opola. Lekarz ten, badając stan umysłowy chłopców, zadawał dzieciom fantastyczne pytania, poczem kwalifikuje chłopców tych, jako umysłowo niedorozwiniętych i zarządza sterylizację. Zbrodnia ta wywołała na Śląsku Opolskim ogólne poruszenie. Do komisji mieszanej na ręce prezydenta, p. Czapodera wpłynęły już dwie skargi ze strony rodziców na lekarza tego, spowodu zbrodniczego zarządzenia sterylizacji chłopców.

## Skradli 48 kur

W nocy na 30 ub. m. nieznani sprawcy włamali się do chlewa ks. prob. Raska w Pstrążnej, pow. Rybnik, skąd skradli 48 kur. Sprawcom udało się zbiec z łupem w niewiadomym kierunku. (R)

## Chrzest pruski

Polska wioska Borysławice (Borisławitz) w powiecie kozielskim (Śl. Opolski), została mocą rozporządzenia nadprezydenta wrocławskiego z dnia 8 lipca br. przechrzczona na czysto germańskie „Sasstaedt“.

Według „Die älteren Ortsnamen in Schlesien“ ks. Damrota pochodzi nazwa Borysławice od założyciela osady Bożysława. Natomiast Konstanty Prus w swoim „Spisie miejscowości Polskiego Śląska Górnego“ wywodzi nazwę od Borysława, zaś okoliczny lud w Kozielskiem i sami mieszkańcy do dzisiaj używają nazwy Borysławice.

Zdaje się, że po upływie 10-letniej zgody pomiędzy szacującą Warszawą a hitlerowskim Berlinem nie pozostanie na Śląsku Opolskim ani jednej miejscowości, noszącej polską nazwę. Jan Wiejski

## Odgryzł mu koniec nosa

Mieszkaniec Chorzowa, Alfons Kocur, (Luskaszka 34), zabawił się w jednym z miejscowych lokali z niejakim Bytomskim (Kazimierz 4). Po spożyciu większej ilości wódki, udali się oni do domu Kocury, przyczem w drodze doszło między nimi do sprzeczki, a wreszcie do bójki. W czasie zaiscia Bytomski uderzył kilkakrotnie swego przeciwnika, a wkońcu odgryzł mu koniec nosa.

## Akcja antyżydowska

W nocy na środę w kilku punktach miasta Chorzowa nieznani osobnicy umieścili szereg napisów o treści antyżydowskiej. W napisach nawoływano chrześcijan do bojkotowania kupców żydowskich oraz rozpoczęcia walki z żywołem żydowskim. — Tej samej nocy jacyś osobnicy wybili szczyby w składach kupców żydowskich Eryka Polaka w Świętochłowicach (Wolności 8) i Natana Brandysa w Świętochłowicach (Wolności 12).

## Kradzież biżuterji

Dnia 29 ub. m. popołudniu włamano się do mieszkania rzeźnika Wiktora Sieczy w Małej Dąbrowie przy ul. Katowickiej 68, któremu skradziono złoty zegarek męski wraz z złotym łańcuszkiem, złoty naszyjnik, złotą broszkę, bransoletkę złotą i 2 torebki damskie, łącznej wartości 540 zł. Kradzieży dokonano w czasie, gdy poszkodowany z żoną znajdował się w składzie. Pod zarzutem tej kradzieży przytrzymał 32-letniego Pawła M. z M. Dąbrowki.

## Życie organizacyjne

• TOW. GMN. „SOKÓŁ“ W ZODZIE obchodził w niedzielę, dnia 4 bm. uroczystość 16-lecia swego istnienia z następującym programem. Godz. 6.00 Pobudka. Godz. 7.00 Próba ćwiczeń. Godz. 9.45 Zbiórka Towarzystwa i Sokolstwa w ćwiczeniach sokolej. Godz. 12.00 Akademia. Godz. 15.30 Występy publiczne na boisku „Sokola“. Godz. 20.00 Zabawa taneczna w ćwiczeniach sokolej.

• ZEBRANIE KAT. STOW. MĘŻÓW W LUBLINCU. W niedzielę, 4 bm. po niesporach odbędzie się zebranie K. S. Mężów w starej szkole około Kościoła parafialnego.

## Program Radiowy

CZWARTEK, 1 SIEPNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 J. Brahms: Symfonia c-moll op. 68. 13.10 Chwilka dla kobiet. 13.15 Mała Orkiestra P. R. 15.15 Cechła Giedy Zbożowo-Towarowej. 15.30 Orkiestra kameralna. 16.00 Dla dzieci młodszych p. t.: „Samoloty dla dzieci“. 16.15 Koncert solistów. 17.30 Koncert: „Dla naszych letników i uzdrowisk“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 J. K. powstałe pękła fotografia? 18.45 Recital skrzypcowy Antoniego Szafranka. 19.30 Płyty. 20.00 Dokąd jechać w święto? 20.10 Koncert orkiestry wojskowej. 21.00 Recital śpiewaczy. 21.30 Teatr Wyobraźni — słuchowisko p. t.: „Fräulein Doktor“. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Mała Orkiestra P. R. 23.15 D. c. koncertu.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 Płyty. 13.05 Mała orkiestra P. R. 15.30 Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.15 Koncert solistów (z Warsz. i Torunia). 17.30 „Dla naszych letników i uzdrowisk“. koncert ork. P. R. 18.15 „Cała Polska śpiewa“, pieśń ludowa. 19.45 Muzyka salonowa. 19.30 Utwory skrzypcowe. 20.10 Koncert ork. 36 p. p. 21.00 Recital śpiewaczy. 21.30 Teatr Wyobraźni ze Lwowa. 22.10 Mała orkiestra P. R.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 12.15 Płyty. 15.15 Transm. z Warsz. 16.00 Transmisja z Warsz. i Torunia. 16.50 Transm. z Warsz. i Torunia i Wilna. 18.45 Orkiestra Jacka Payne'a (płyty). 19.30 Muzyka baletowa z płyt. 20.00 Reportaż. 20.10 Transm. z Warsz. i Lwowa. 22.10 Transm. z Warsz.

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 13.30 Wesoła muzyka przy obiedzie (płyty). 15.30 Koncert orkiestry 57 p. p. 16.00 Transm. z Warsz. i Torunia. 16.50 Transm. z Warsz. i Wilna. 18.45 Benjamin Oglis śpiewa (płyty). 19.30 Recital wiołencelowy. 20.10 Transm. z Warsz. i Lwowa. 22.10 Transm. z Warszawy

### KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (316,8 m) godz. 5.00, 12.00, 17.00, 20.10. Mediolan (221,1 m) godz. 13.05, 19.15, 20.40. Praga (470,2 m) godz. 11.00, 15.00, 19.25, 21.10. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 17.30, 19.10, 22.45. Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05, 17.30, 19.50.

### PIĄTEK, 2 SIEPNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Koncert: „Dla naszych letników i uzdrowisk“. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Płyty. 13.35 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka“ z Rodzinnego Zespołu. 15.15 Cechła Giedy Zbożowo-Towarowej. 15.30 Zespół orkiestry. 16.00 „Odstawianie się zwierząt i roślin do życia wodnego“ — wygl. graf. dr. Kazimierz Sienko. 16.15 Koncert. 16.35 Pogadanka dla chorych 17.00 „40 minut dla dzieci“ — koncert. 17.40 Płyty. 18.30 „Szukam autobusowy“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 Słuka polska na Śląsku przed wojną — wygl. Jerzy Łęczyński. 18.45 Pieśni ukraińskie (płyty). 19.50 Recital skrzypcowy. 19.50 Fotografia do paszportu. 20.00 Porady radiotelegraficzne. 20.10 Lekkie melodie. 21.00 Koncert symfoniczny Orkiestry P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Skrzypka francuska. 22.40 Płyty. 23.05 Płyty.

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.15 „Dla naszych letników i uzdrowisk“. koncert zespołu salonnego. 13.05 Koncert solistów (płyty). 15.30 Zespół salonnego. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.35 Pogadanka dla chorych ze Lwowa. 17.00 „40 minut dla dzieci“. koncert ze Lwowa. 17.40 Płyty. 18.00 Reportaż. 18.15 „Cała Polska śpiewa“, audycja z Krakowa. 18.45 Muzyka (płyty). 19.30 Recital skrzypcowy. 20.10 Lekkie melodie. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.10 Muzyka taneczna (płyty).

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 13.05 Płyty. 15.15 Transm. z Warsz., Katowic i Lwowa. 16.50 Transm. z Warsz. i Lwowa. 17.40 Płyty. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.45 Menuet (płyty). 19.30 Transm. z Warsz. 20.00 Pogadanka. 20.10 Transm. z Warszawy. 22.10 Płyty. 23.05 Płyty.

Poznań (345,6 m) 6.30 Aud. poranna z Warsz. 12.03 Transm. z Warsz. 13.05 Skrzypce i wiołenczela (płyty). 15.25 Transm. z Warsz., Katowic i Lwowa. 16.50 Transm. z Warsz. i Lwowa. 18.15 Transm. z Krakowa. 16.30 Reportaż. 18.45 E. Carnos śpiewa (płyty). 19.30 Transm. z Warsz. i Wilna. 20.10 Transm. z Warsz. 22.10 A teraz prosimy do tańca... (płyty). 23.05 „I do tańca — i do śpiewu“ (płyty).

### KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (316,8 m) godz. 5.30, 12.00, 17.00, 20.15. Mediolan (221,1 m) godz. 11.30, 17.05, 20.40. Praga (470,2 m) godz. 11.05, 15.00, 19.25, 20.35. Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00, 16.10, 19.30, 22.45. Budapeszt (550,5 m) godz. 13.30, 17.35, 20.15.



# WIADOMOSCI SPORTOWE

## Dzisiaj rozpocznie obozu olimpijskiego bokserów

Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się w Centr. Instytucie W. F. w Warszawie pierwszy olimpijski obóz naszych bokserów. W związku z powyższym, oraz z najbliższymi zamierzeniami PZB, odbyła się onegdaj w Poznaniu konferencja prasowa. Obecnych poinformował prezes PZB, dyr. Kuczyk. Obóz w Warszawie trwać będzie cały miesiąc. PZB zadaje sobie sprawę z późnego rozpoczęcia obozu. Początkowo nie rozwiązana była kwestia finansowa i dopiero po długich naradach, zarówno PUWF, dostarczył odpowiednich środków, jak również kasa PZB. Związek nie uzyskał jednak kontyngentu zawodników, ustalonego przez Polski Komitet Olimpijski, według którego w obozie miało wziąć udział 28 zawodników. Zdolano zgromadzić tylko 21 bokserów. Są to: Sobkowiak, Sipiński, Kajnar, Ratajak, Majchrzyński, Piłat i Szymura z Warszawy. Misiurewicz z „Sokoła”, Lewandowski z Inowrocławia, Czortek i Kozłowski ze Skody, Rotholz (Gw.), Doroba i (Legia), Polus (Warszawianka), Matuszczyk (Pol. K. S. Katowice), Jarzabek (Świętochłowice), Krasnoniórów i Małukow (Ognisko Wilno), Chmielewski (IKP) oraz Krzemiński (Grudziądz). Poza tem w obozie uczestniczyć będzie trzech zawodników, jako partnerzy do treningów, a to Wirski z Warszawy, dla wagi muszej i koguciej, Hansko z Gdańska dla wagi średniej i półciężkiej i wreszcie Choma (Gd) dla wagi ciężkiej.

Zawodnicy śląscy Jarzabek i Matuszczyk, oraz przebywający w Katowicach Piłat, wyjechali w dniu wczorajszym do Warszawy. Obok trenera, p. Smitha zawodnikami opiekować się będzie długoletni trener, p. Stam.

## Pamiętaj o bezrobotnych

## Walki o wejście do ligi

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Polsce walki o wejście do Ligi. Walki jak wiadomo, odbywały się w czterech grupach.

Do pierwszej grupy należą: Skoda (mistrz Warszawy), Union Touring (mistrz Łodzi), Legia (mistrz Poznania) i Polonia (mistrz Pomorza).

W skład drugiej grupy wchodzi: Podgórze (mistrz Krakowa), Dab (mistrz Śląska) i Brygada (mistrz Kielc). Ponieważ Podgórze walczy od razu w finałach o pierwszeństwo w tej grupie, rozstrzygnięto się dwa mecze pomiędzy Brygadą a Dabem.

W skład trzeciej grupy wchodzi: Czarni (mistrz Lwowa), Revera (mistrz Stanisławowa), KS „22” Strzelec (mistrz okręgu lubelskiego) i nieznany jeszcze mistrz Wołynia.

Czwarta grupa składa się z mistrza Wilna — WKS. Śmigły, mistrza Polesia — Kótwy i mistrza Białegostoku — Warmil.

Narazie walki rozpoczęły się w pierwszej i czwartej grupie. Sytuacja w pierwszej grupie przedstawia się następująco:

Gier	St. br.	St. br.
1) Legia Poznań	1	2:0 3:0
2) Polonia Bydgoszcz	1	2:0 4:2
3) Skoda Warszawa	1	0:2 2:4
4) Union Touring	1	0:2 2:4

W drugiej grupie walki się jeszcze nie odbyły.

W trzeciej grupie faworytem obok Czarnych jest Siedlecki Strzelec.

W czwartej grupie prowadzi Śmigły (2 pkt. st. br. 5:2) przed Kotwicą (0 pkt. st. br. 2:5). Warmia jeszcze nie grała, pewnym mistrzem tej grupy jest WKS Śmigły.

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze dwa mecze: Union Touring — Skoda w Łodzi i Kotwica — Śmigły w Pińsku.

Wilimowski został w Warszawie zbadany przez dwóch lekarzy i na podstawie ich orzeczenia dokonana ma być operacja jego kolana. Najprawdopodobniej Wilimowskiego leczyc będzie dr. Lewitoux, który leczył również Kusocińskiego (i nie wyleczył).

Zarząd K. S. Śląsk donosi nam, że stara się o zmianę terminu spotkania z Warszawianką z dnia 13 października na 11 sierpnia. Warszawianka zgodziła się już na rozegranie spotkania w tym dniu, jednak Zarząd Ligi narazie nie wyraził swej aprobaty.

## Drugie ogólnopolskie wyścigi motocyklowe w Chorzowie

4 bm. na torze ziemnym Stadionu W. F. I P. W. odbędą się II ogólnopolskie wyścigi motocyklowe.

Praca organizacyjna zawodów, która spoczywa w rękach prezesa MK.Z.S. w Chorzowie, p. Cieszanowskiego wre i należy się spodziewać, że organizacja zawodów wypadnie b. dobrze.

Sensacją wyścigu będzie start sławnego asa i rekordzisty, p. Nagengasta z Poznania.

Rewelacją wyścigów będzie ponadto start członka MK.Z.S. w Chorzowie na maszynie sportowej, własnej konstrukcji. — Będzie to pierwszy motocykl wykonany na Śląsku, którego koszt nie przekroczy 800 zł.

Program zawodów przedstawia się następująco: 7 wyścigów maszyn sportowych pod hasłem „szukamy zawodników”. 10 pojedynków maszyn wyścigowych w kat. 500 m. sześć. (4 okrąż.). Finał maszyn sportowych. Wyścig o najlepszy czas dnia — start wspólny (5 okrąż.).

## Piłkarskie derby Śląska

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się ciekawe spotkanie piłkarskie, stanowiące największą sensację sportową Śląska, między mistrzem Polski Ruchem Wielkie Hajduki, a beniaminkiem Ligi Państwowej K. S. Śląskiem Świętochłowice.

Pierwsze spotkanie tych drużyn z cyklu rozgrywek mistrzowskich Ligi Państwowej rozegrane na wiosnę na boisku w Świętochłowicach, zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem Ruchu w stosunku 5:0.

Ruch był wtedy w doskonałej formie, odniósł kilka pięknych sukcesów nad czołowymi zespołami krajowymi i zagranicznymi, a Śląsk niepewnie wkraczał w szeregi ligowe. Dziś sytuacja się zmieniła. Ruch opadł wybitnie na siłach, osłabiony jest brakiem swego asa atutowego Wilimowskiego, każde zwycięstwo przy-

chodzi mu z trudem, choć nadal utrzymuje się na górze tabeli, Śląsk tymczasem, mimo dużej dozy niedowierzania, z jaką odnosi się do niego część opinii sportowej, kroczy od sukcesu do sukcesu, choć na każdym kroku spotykają go biurokratyczne przeciwności.

Toteż niedzielne spotkanie stanowić będzie sensację sportową Śląska. Zawody niewątpliwie zgromadzą na boisku Ruchu rzesze zwolenników sportu piłkarskiego, którzy z zaciekawieniem oglądać będą „derby piłkarskie Śląska”. Początek zawodów o godz. 17.

Jak się ponadto dowiadujemy, Wilimowski wrócił z obozu i w związku z wywiadem, jaki ukazał się w prasie warszawskiej, co do opuszczenia szeregów Ruchu, oświadczył, że nie zamierza zasilć żadnego z klubów stołecznych.

## Nowotwarcie!

## ZAGŁOBA

Chorzów I., Pl. Marsz. Piłsudskiego 16 (Rynek)

RESTAURACJA - ŚNIADALNIA - BUFET

poleca się Sz. Publiczności z Chorzowa okolicy i przyjezdnym Wyśmienita kuchnia, ciepły i zimny bufet, pierwszorzędne wyroby likierów i koniaków z fabryki „Zagłoba” Chorzów II.

Wódki monopolowe. Dobrze pielęgnowane piwo Tyskie i Piłznskie

O łaskawe poparcie i liczne odwiedzenie uprasza

DYREKCYJA

Magistrat miasta Katowic rozpisuje

## przetargi publiczne

- na wykonanie robót kanalizacyjnych i szosowych II odcinka ul. Ligockiej,
- na wykonanie robót chodnikowych w ul. Krakowskiej,
- na dostawę materiałów szosowych z żużla wielkopieczowego, porfiru, dołomitu i bazaltu.

Termin otwarcia ofert dnia 9 sierpnia 1935 r. o godz. 12-tej.

Blisze szczegóły przetargu ogłoszono w skrzynce na przetargi w gmachu biurowym Katowice, ul. Młyńska L. 4.

MAGISTRAT.

## Kino „Apollo” Chorzów I

Od czwartku, 1 sierpnia br.: I. Wspaniała i wesoła komedia p. t. KRÓLEWSKI SOBOWTÓR. Bajeczna wystawa i muzyka. Carl Brisson — Marie Ellis. II. Film sensacyjny p. t. BOHATER Z RIO GRANDE. III. Jako wkładka o godz. 19, w niedzielę tylko o godz. 15: „NIE CHCĘ WIEDZIEĆ, KIM JESTEŚ”. Szókie Szakali, Gustaw Fröhlich, Liama Haad.

## Kompresor

okazyjny, w dobrym stanie, o wydajności 16—24 m³/min., o ciśnieniu 7 atm z napędem elektrycznym 3.000 lub 220 V kupimy. Oferty pod „Kompresor” prosimy składać do „Polonii”.

## CZASOPISMO „REKLAMA”

Nr. 4 i 5

JUŻ JEST

W SPRZEDAŻY W GŁÓWNYCH KSIĘGARNIACH W KIOSKACH „RUCH” oraz W SKŁADACH PRZEBORÓW ARTYSTYCZNYCH

szybko i tanio wykonuje się tylko

w Polonii

## Kino Colosseum Chorzów I.

Wolności 48

Od dziś:

Anna Sten — Fryderyk March w dramacie filmowym według powieści Lwa Tołstoja p. t.

**KATJUSZA**

II. Opowieść o walce człowieka z groźnym potworem oceanów p. t.

**Tygrys Pacyfiku**

W roli głównej: Edward Robinson.

## „INFORMATOR ZIELARSKI”

czasopismo poświęcone sprawom zielarstwa w Polsce, numer pojedynczy 20 groszy.

## „PRZED OBJEKTYWEM”

miesięcznik poświęcony fotografii amatorskiej oraz wszelkim nowościom technicznym, jak n. p. radioamatorstwu. Cena egzemplarza 20 groszy, abonament roczny 2.00 zł.

## „PORADNIK KOSMETYCZNY”

nowe czasopismo poświęcone kosmetyce i higienie. — Cena egzemplarza 20 groszy. Nakład Związku Drogerzystów Rzpl. Polskiej, Poznań, ul. Nowa 7, Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 209.192. Numery okazowe bezpłatnie.

## MAJĄTEK

korzystnie kupić lub sprzedać może każdy, dając ogłoszenie drobne do najpoczytniejszego pisma „POLONIA”

## Wolne posady

NATYCHMIAST poszukuję panny do 7-letniej dziewczynki. Język niemiecki, szycie, haft — obowiązkowe. Zgłoszenia osobiste: Katowice, Chorzowska nr. 86, parter, między 2—4 po południu. 1164

## Sprowadzenie pracy

KTO PRZYJMIE syna dobrych rodziców do nauki w zecerstwie, drukarstwie, wzgl. intrologistwie. Łaskawe zgłoszenia kierować „Polonia” pod „Uczeń”. 1156

## Sprzedane

SZANUJ SWÓJ GROSZ! Kupując meble w firmie „ME-BLANKO” Katowice, Młyńska nr. 5, telef. 325-11, oszczędzisz wiele pieniędzy. Urządzenie kuchenne 7 części 110 zł. oraz najelegantsze jadalnie i sypialnie po bardzo niskich cenach. Sypialnia dębowa 275 zł. Dostawa bezpłatna. Przyjmuje obligacje Pożyczki Narodowej i inwestycyjnej. 1147

KAMIENICA z rzeźnictwem i piekarnią spowodu spadku zaraz do sprzedania. Cena według umowy. Oferty do „Polonii” pod „Dobry interes 2987d”. 1166

FORTEPIAN, czarny, bardzo dobrej marki niemieckiej, lutnię, mandolinę, radio z głośnikiem, piec gazowy do pieczenia, materace, w dobrym stanie, spowodu przeprowadzenia się tanio sprzedam. Katowice, Piłsudskiego 31, III p. prawo. 1167

SAMOCHOŁ POŁCIEŻAROWY Skoda, w dobrym stanie, nośności 1.500 kg, sprzedam „Auto-service”, Katowice, Dąbrowska 2. 1162

UWAGA! Do konfekcji modne figury damskie tanio sprzedam: S. Kutner, Katowice, Dyrekcyjna 3. 1165

MASZYNY do pisania wszelkie systemy tanio sprzedam. Katowice, Stawowa 3 „Remont” 1166

SPRZEDAJE twardą „Salamę” i „Serwetkę” w większych ilościach. Aleksander Klahs, Grudziądz, Toruńska 11. 1158

REPREZENTACYJNY LOKAL handlowy koło dworca Katowice wynajmę. Zgłoszenia Dworcowa 16, II p. 1168

KINO, z urządzeniem, pragnę wydzierżawić. Zgłoszenia pisemne do „Polonii” do dnia 7 sierpnia br. pod „W. R. 1163”.

DWÓR ZAGRZEB, Nowy Biegun G. Śl., letnisko w Wiśle, park, telefon, elektryczność. — Ceny przystępne. 2863d

## Siłownia

STROJENIA i naprawy fortepianów, pianin i fisharmonii, wykonuje fachowo, w nowoczesnych warsztatach po cenach najniższych. Jan Fieć, Katowice, 3-go Maja 21, telefon 320-39. 1161

KTÓRA z ilościowych osób pomoże materialnie inteligentnemu kawalerowi, lat 33, względnie ułatwi mu osiągnięcie jakiegokolwiek posady. Ewentualne małżeństwo niewykluczone. Wiek obojga. Nie szukam kariery, chcę tylko istnieć i zadowoleć się jakimkolwiek zajęciem. Łaskawe oferty kierować proszę do „Polonii” pod „Przyszłość”. 1153

TANIO wypożyczam smoleńki, fraki i kostiumy teatralne. Katowice, Stawowa 16, mieszkanie 8. 1136

PIĘGI, żółte plamy usuwa pod gwarancją „Axela” — krem; słoik 2 zł., mydło 1 zł. W drogeriach, perfumeriach, aptekach. 1073

PIĘKNA cera to twój skarb. Krem „Halina” nr. 1 odmładza usuwa wszelkie defekty, piegi, wagi, plamy itp. Krem „Halina” nr. 2 idealnie pielęgnuje cerę usuwa zmarszczki. Wyrób mag. str. W. Paździerskiego żądać wszędzie. Fabr. skład Pharmachemja Bydgoszcz. 699

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3.- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3.-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1.- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNOSZPALTOWY PRZY 4 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50% DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO



# W ogniu narad

## minęła środa w Genewie

Genewa, 31. 7. (PAT)

Środa minęła na odbyciu konferencji i narad, które prowadzili między sobą poszczególni delegaci na 87-mą nadzwyczajną sesję Ligi Narodów, poświęconą zatargowi włosko-abisyńskiemu. Rano minister Laval odbył dłuższą naradę z delegatem włoskim baronem Aloisim, następnie zaś przyjął delegata Hiszpanii Colivana.

Równocześnie delegat angielski lord Eden przyjął delegata abisyńskiego Havarię, poczem odbył konferencję z delegatem włoskim Aloisem.

W południe minister Eden spożył śniadanie z sekretarzem generalnym Ligi Avenolem.

Delegat abisyński przyjęty był również przez sekretarza generalnego Ligi Avenolę, a następnie przez przewodniczącego Rady, Litwinow. Później konferencje kontynuowane były również popołudniem. O godz. 17-ej zebrała się na posiedzenie poulne Rada Ligi Narodów.

### Przebieg posiedzenia

Genewa, 31. 7. (PAT)

87-ma nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się od posiedzenia poulnego pod przewodnictwem komisarza Litwinowa, który po zaproszeniu do stołu obrad delegata Abisyńczy, prof. Jeze, zakomunikował członkom Rady porządek obrad. Przewodniczący przypomniał, że Rada Ligi zebrała się na sesję nadzwyczajną z powodu niewyznaczenia 5-tego arbitra przez włoską komisję concyljacyjno-arbitrażową.

Następnie przemawiał delegat Włoch baron Aloisi, który stwierdził, że prace komisji concyljacyjno-arbitrażowej, przewidziane przez traktat włosko-abisyński z 1928 r., nie dały wyników z powodu stanowiska Abisyńczy, której pełnomocnictwo domagał się rozszerzenia kompetencji komisji na sprawy graniczne.

Wprost przeciwnie przedstawił sprawę delegat Abisyńczy, prof. Jeze, przypisując Włochom winę za przerwę w pracach komisji.

Po przemówieniu delegata angielskiego Edena, który postawił pytanie, jakie sprawy stanowią przedmiot dyskusji na Radzie, zabrał głos delegat francuski, minister Laval, który wyraził opinie, że ze względu na zasadniczą różnicę zdań pomiędzy stanowiskiem delegata włoskiego i abisyńskiego, uważa chwilowo dyskusję za niewłaściwą i przedwczesną.

W konsekwencji minister Laval zaproponował, aby Liga zwolana została w czwartek o godz. 5-ej popołudniu. Tymczasem poszczególni delegaci szukali bleda formuły, której przewidywano na zamknięcie bieżącej sesji Rady. Wniosek Lavalę spotkał się z ogólnym ponurzeniem, jednak baron Aloisi zastrzegł się, że nie będzie mógł dyskutować nad całością stanowiska włosko-abisyńskiego, a delegat Abisyńczy podkreślił, że poza incydentem w Ual-Ual istnieją zasadnicze spory włosko-abisyńskie, który obecnie wyklucza porozumienie. Podobną opinię wyraził przewodniczący Rady Litwinow, poczem Rada Ligi przyjęła propozycję Lavalę.

Bezpośrednio po posiedzeniu Rady Ligi rozpoczęły się narady, w których biorą udział ministrowie Laval, Eden i komisarz Litwinow.

### Sprzeciw Negusa

Paryz, 31. 7. (PAT)

Havas donosi z Addis Abeba, że abisyński

### Długi Rosii Carskiej

Paryz, 31. 7. Tel. wł.

„Capital” zajmuje się w ostatnim numerze sprawą długów b. Rosji carskiej względem Francji. Domaga się, by długi te pokrył przynajmniej w pewnym stopniu państwo sukcesyjne. Pismo zaznacza, że Polska uznała już tę zasadę, a Rumunia zaczęła nawet na własną rękę spłacać pewne należności powstałe jako dawne należności rosyjskie (chodzi tu o Besarabję).

### Przeciwko rewizji granic

Paryz, 31. 7. Tel. wł.

Dziennik „Le Jour” zajmuje się sprawą rocznicy podziału Śląska Cieszyńskiego i w ślad za prasą czeską ostrzeżenie przeciwko pomysłom rewizji granic. Dziennik pisze, iż ewentualna rewizja granicy polsko-czeskiej pociągnęłaby bezwzględnie za sobą rewizję granicy polsko-niemieckiej i polsko-rosyjskiej.

### Niemiecki krążownik w Gdyni

Warszawa, 31. 7. (PAT)

22 sierpnia przybywa do Gdyni z rewizytą polskiej marynarki wojennej krążownik niemiecki „Koenigsberg”.

### Walka na torze

Szanghai, 31. 7. (PAT)

Według nadesłanych tu z Charbina wiadomości, na pociąg linii wschodnio-azjatyckiej dokonano napadu Maszynista, który zauważył położony na szynach nabój dynamitowy, w porę pociąg zatrzymał. Na ogień karabinowy bandytów, straż pociągu odpowiedziała strzałami i zmusiła do ucieczki napastników. 2-ch strażników kolejowych odniosło rany.

### 131-letni starzec

Białogród, 31. 7. (PAT)

Traikos Milkowicz, zwany „Zora-Aga” Jugosławii i żywa historia wieku ubiegłego” zmarł w wieku lat 131 we wsi Malakrena koło Smederer.

ministerstwo spraw zagranicznych przeczy wiadomości o tem, jakoby Negus zgodził się na mandat międzynarodowy nad Abisynią pod auspicjami Ligi Narodów. Koła urzędowe twierdzą, że Abisyńja takiej propozycji nie przyjmie.

### Wolno werbować

Pretorja, 31. 7. (PAT)

Władze w Południowej Afryce ogłosiły, iż obecnie dozwolone jest wstępowanie ochotników do armii włoskiej i abisyńskiej. Jeżeli w razie rozpoczęcia kroków wojennych będzie się ktoś zgłaszał na ochotnika do jednej z walczących armii, to przyjęcie takiego ochotnika będzie nielegalne. Prawodawstwo brytyjskie, które również obowiązuje w Południowej Afryce, zabrania obywatelom brytyjskim zaciągania się do armii, będącej w stanie wojennym z krajem utrzymującym pokojowy stosunek z W. Brytanią i imperjum brytyjskiem.

### Podniecenie wśród murzynów

Boston, 31. 7. (PAT)

W tutejszej dzielnicy murzyńskiej zjawiał się pewien osobnik, podający się za oficera werbunkowego armii abisyńskiej. Gdy rzekomy oficer werbunkowy werbował 2-ch murzynów, w sprawę tę wmięszali się żony werbowanych,

Rzym, 31. 7. (PAT)

„Tevere” z 31 lipca donosi z Addis Abeba, że wkrótce ma tam przybyć 12 lotników amerykańskich, którzy jako ochotnicy zaciągnęli się do armii abisyńskiej.

W rezultacie czego powstało zbiegowisko i wywiązała się walka. Jeden z murzynów został ciężko ranny nożem. Policja wszczęła poszukiwania za rzekomym oficerem werbunkowym, który narazie przepadł bez śladu.

## Wybory do parlamentu angielskiego

uzależnione są od sprawy abisyńskiej

Londyn, 31. 7. (PAT)

W piątek, dn. 2 sierpnia parlament brytyjski odracza się na okres trzech miesięcy i zbierze się znowu 29 października dla dokonania obecnej sesji. Kwestja przyszłej sesji narazie pozostaje niewyjaśniona, zależy ona bowiem od daty wyznaczenia nowych wyborów powszechnych. Decyzja w tej sprawie powzięta zostanie przez premiera Baldwinę, zapewne dopiero w czasie jego pobytu w Aix-les-Bains we wrześniu. Zależać ona będzie od rozwoju wydarzeń międzynarodowych, zwłaszcza od dalszego rozwoju kwestji abisyńskiej w Lidze Narodów.

Naogół panuje przekonanie, że o ile konflikt

nie zostanie załagodzony, wybory w Anglii odłożone będą do początku 1936 r. W tym wypadku, po zamknięciu sesji obecnej, odbyłaby się nowa krótka sesja parlamentarna. Natomiast w razie pokojowego załatwienia sprawy Abisyńczy, możliwe jest odhycie wyborów powszechnych w końcu listopada. Wówczas zebranie się parlamentu po ferjach letnich w październiku małoby na celu załatwienie pozostałych niewielu ustaw, co zajęłoby zapewne kilka dni. Uwzględniając ustawowy trzytygodniowy okres od rozwiązania parlamentu do daty przeprowadzenia nowych wyborów, przewidywać można, że w tym wypadku wybory powszechne odbyłyby się w ostatnim tygodniu listopada.

## Colijn utworzył nowy rząd holenderski

Małe zmiany w składzie gabinetu

Haga, 31. 7. PAT

Colijn utworzył nowy rząd na szerokiej podstawie, zgodnie z życzeniem królowej. Następujący ministrowie zachowali dawne teki: Colijn, premier i minister Kolonii, pozostawiając on tymczasowo tekę ministra Obrony. De Kraeff zatrzymał tekę ministra Spraw Zagranicznych. Van Schaik — tekę ministra Sprawiedliwości. De Vilde — tekę ministra Spraw Wewnętrznych i Oud — tekę ministra Finansów. Tekę ministra Rolnictwa objął Deckers, b. minister Obrony, i tekę ministra Oświaty — Debruine, b. minister Spraw Społecznych. Ministrem Spraw Społecznych został Slingenbergh, senator.

Haga, 31. 7. PAT

W związku z utworzeniem nowego rządu

Colijna dotychczasowe Ministerstwo Gospodarki, Handlu, Przemysłu i Rolnictwa zostało przemianowane na Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Na czele tego Ministerstwa stanął dr. Celissen, b. minister poprzedniego Ministerstwa. Poza tem utworzono nowe Ministerstwo Rolnictwa i Rybołówstwa. Na czele tego stanął b. minister Obrony, Deckers.

Haga, 31 lipca Tel. wł.

Presja na guldena, sprzyspieszyła rozwiązanie przesilenia. Aczkolwiek nie doszło do porozumienia z katolikami, to jednak ministrowie katolicy weszli do rządu na własną odpowiedzialność. Najdrażliwsze kwestje odsunięte zostały do jesieni.

## „NIC O NAS BEZ NAS”

Dlaczego Niemcy nie chcą paktu naddunajskiego?

Berlin, 31. 7. (PAT)

Prasa niemiecka obszernie komentuje projekt paktu naddunajskiego, motywując negatywne stanowisko Niemiec, przede wszystkim zasadą wysuniętą przez kanclerza, że projekt ten ma charakter paktu, przy opracowaniu którego Niemcy nie brały udziału. Dalej zarzuca piasa projektowi, iż umożliwia obecnemu reżimowi austriackiemu przygotowanie ekspansji polityki habshurskiej w obszarze naddunajskim.

Korespondent „Frankfurter Ztg.” oświadcza,

### Konferencja naddunajska

Paryz, 31. 7. PAT

Korespondent londyński „L'Information” zamieszcza pogłoskę, że z okazji zebrania się Rady Ligi Narodów poruszona ma być również sprawa zwolnienia konferencji naddunajskiej, która, jak wiadomo, była stale odraczana. Ze

że ponowne podjęcie tego zagadnienia wyszło z Parwza.

„Boersen Ztg.” przypuszcza, że państwa sukcesyjne nie udzieli pomocy polityce, zmierzającej do restauracji monarchii habshurskiej, którą wiąże z ideą ostatniego projektu paktu naddunajskiego. Z punktu widzenia niemieckiego pozostają nadal w mocy poprzednie zastrzeżenia. Pytanie, co jest mieszaniem, a co niemieczaniem się, jest dziś jeszcze trudniejsze do określenia, niż dawniej.

### Pakt Wschodni

Londyn, 31. 7. (PAT)

Zapytany w Izbie Gmin, czy Niemcy poczyniły jakiekolwiek ostateczne propozycje w sprawie wschodnio-europejskiego paktu bezpieczeństwa, sir Samuel Hoare odpowiedział, że po przemówieniu swoim 11 lipca w Izbie Gmin,

w którym wezwał kanclerza Hitlera do poczynienia odnośnych propozycji, nawiązywał w ciągu ostatnich 3-ch tygodni kilkakrotnie z czynnikami niemieckimi kontakt w tej sprawie. Dotychczas jednak żadnej ostatecznej decyzji Niemcy nie uczyniły.

## Mała Ententa musi zmienić stanowisko

w sprawie restauracji Habshurgów

Paryz, 31. 7. (PAT)

Omawiając nieprzejmowane stanowisko Małej Ententy wobec zagadnienia restauracji Habshurgów, senator Lemery zauważa w „La Liberte”, że tego rodzaju ustosunkowanie się w tak poważnej kwestji jest zbyt prostolinijne i negatywne, terazniejsza sytuacja w Austrii nie może bowiem trwać wiecznie. Obecność panującej rodziny byłaby więc dla Austrii najlepszą gwarancją utrzymania swej niezależności od Niemiec. Jeśli zaś Mała Ententa odsuwa ewentual-

ność monarchistycznego rozwiązania kwestji to powinna wskazać, w jaki sposób można skonsolidować obecny stan rzeczy i uczynić go trwałym. Przez groźbę wojny, która rozszerzyłaby się na całą Europę, bynajmniej nie upraszcza się tego problemu. Niezbędnym jest w tym wypadku plan konstruktywny. Skoro zaś Mała Ententa odsuwa wszystkie dotychczas proponowane rozwiązania, zachodzi pilna potrzeba znalezienia nowych sposobów rozwiązania tej

### Ustalenie kandydatów

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.

W klubie towarzyskim przy ul. Pierackiego, w którym zbierają się wszyscy dygnitarze samorządowi, toczą się ostatnio ożywione narady nad ustaleniem kandydatów do Sejmu i Senatu w poszczególnych okręgach. W naradach tych biorą udział przybywający z prowincji b. posłowie i miejscowi działacze B. B. Według krążących pogłosek, niemal wszystkie kandydatury już są ustalone. Nie podjęto jeszcze decyzji co do Lwowa, Wilna, Wołynia, powiatu braclawskiego, i paru innych okręgów. Oczywiście kandydatury te są trzymane w ścisłej tajemnicy, jakkolwiek prasa roi się od pogłosek na ten temat.

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.

W środę wieczorem zbiera się tymczasowa Rada Miejska Warszawy, celem wybrania kandydatów do zgromadzenia okręgowego. Powinno być, że rada ta składa się wyłącznie z nominatów, więc niezawodnie zatwierdzi listy przedstawione jej przez komisarycznego prezydenta Starzyńskiego.

### Zabieg rejestracyjny

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.

Rejestracja osób uprawnionych do głosowania do Senatu dała nader skromne wyniki. Wobec tego prasa samorządowa przypomina, że jeszcze w dniach od 7 do 11 sierpnia będzie się można zarejestrować. Prawdopodobnie i ten apel nie odniesie żadnego skutku. Dowcipnie przewidują, że dopiero wtedy można będzie oczekiwać lepszych wyników rejestracji, gdy biura B. B. zaczną płacić po kilkanaście złotych za zgłoszenie się do rejestracji.

### P. Moraczewski odpoczywa

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.

B. minister Moraczewski, przywódca Z.Z.Z., wyleciał na miesięczny urlop. W czasie jego nieobecności zastępcy podjęli intensywne przygotowania wyborcze. Kieruje nimi b. poseł Gardecki.

### Cwierćmilionowe powództwo

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.

Sekwestator sądowy „Francuskiego Towarzystwa Elektryczności” w Warszawie zdecydował w związku z ujawnieniem nadużyć b. dyrektora naczelnego elektrowni z ramienia akcjonariuszów francuskich, p. Kobylńskiego, wystąpić o wynagrodzenie szkód, wyrządzonych przedsiębiorstwu. Adwokaci elektrowni zgłoszą powództwo cywilne, które sięgać będzie sumy blisko 250.000 zł.

### Oplaty za pobyt w Czechosłowacji

Praga, 31. 7. PAT

W związku z wejściem w życie ustawy o zezwoleniach na pobyt dla cudzoziemców w Czechosłowacji, podniesione zostały opłaty za te zezwolenia. Opłata taka wynosić będzie zależnie od możliwości i celu pobytu cudzoziemca, 10—10.000 koron.

### Aresztowani studenci

Warszawa, 31. 7. Tel. wł.

Sądowe władze śledcze rozpatrywały w ostatnich dniach podanie obrońców studentów, którzy osadzeni zostali w więzieniu po rewizji w Domu Akademickim. Wypuszczony został na wolność za kaucją dwóch tysięcy złotych student Uniwersytetu Warszawskiego, Martini. Wobec pozostałych 17 aresztowanych, zdecydowano utrzymać dotychczasowy środek zapobiegawczy.

### OSTATNIE WIADOMOSCI SPORTOWE

REPREZENTACJA POLSKI POKONAŁA RAPID WIEDENSKI 1:0 (1:0)

W Warszawie na stadionie Wojska Polskiego w obecności 7.000 widzów, odbył się w środę pierwszy poważniejszy mecz treningowy polskiego zespołu reprezentacyjnego z tegorocznym mistrzem piłkarskim Austrii — „Rapidem” z Wiednia. Zawody zakończyły się niezdaniem — jednak zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej, przyczem jedyną bramkę zdobył dla Polski Słazak Piec.

Drużyna Polski grała w następującym składzie: Albański, Marlyna, Bulanów, Kotlarczykowie, Dziwisz, Piec, Matjas, Nawrot, Artur i Kisielewski.

Do przerwy drużyna polska miała więcej z gry i lekko przeważała. Po przerwie natomiast dochodzili częściej do głosu wiedeńczycy, którzy jednak nie potrafili wykorzystać szeregu dobrych sytuacji podbramkowych. Mecz stał naogół na wysokim poziomie sportowym i od początku do końca był bardzo interesujący. W drużynie polskiej wyróżniła się obrona, w pomocy Kotlarczyk na środku, oraz Dziwisz, w napadzie jedynie Piec. Nawrot, jako kierownik napadu, nienadzwyczajnie w drużynie Rapidu na wyróżnienie zasługuje środkiem pomocy i środkiem napadu. Sędziował p. Walicki.

W czwartek drużyna polska rozegra mecz z drugim teamem reprezentacyjnym polskich piłkarzy.

GEMZA, MICHAŁSKI, WODARZ I MROZEK KONTUZJOWANI

W czasie trwania treningowego obozu piłkarskiego, szereg graczy odniósł kontuzje. Najbardziej pokrzywdzonym okazał się Słazak. Z Słazaków kontuzje odniósł Gienza, Michalski, Wodarz, Mrozek i Sonntag. Kontuzjowani zostali również na ostatnim meczu ligowym we Lwowie Szerke i Matias.